



MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

3/2006

BIBLIOTEKARZ

Cena zł 9,90 (w tym VAT 0%)

Lucjan BILIŃSKI:

Egzemplarz obowiązkowy – składnikiem
dziedzictwa narodowego

Małgorzata CAŁKA:

Bibliotekarz naukowiec – przeszłość a nowe możliwości.
Refleksje.

Stefan KUBÓW:

Menedżer w bibliotece – kim jest?

Bolesław HOWORKA:

Co wolno bibliotece?

Szanowni Państwo

Na mocy ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich jest organizacją pożytku publicznego. Zgodnie z ustawą, SBP uzyskało prawo korzystania z dobrowolnych odpisów od podatku dochodowego osób fizycznych i prawnych w wysokości 1%. Pozyskane środki są przeznaczane wyłącznie na cele statutowe Stowarzyszenia.

Pierwsze odpisy w ramach 1% trafiły do SBP w 2005 r. Wszystkim Darczyńcom, Zarząd Główny Stowarzyszenia składa z tego tytułu serdeczne podziękowania.

Również w 2006 r. pragniemy skorzystać z publicznego wsparcia. Zwracamy się zatem do Państwa z prośbą o rozważenie możliwości dokonania wpłaty wspomagającej naszą działalność.

W celu przekazania 1% podatku dochodowego prosimy wpisać obliczoną kwotę (zaokrągloną w dół do 1 zł) we właściwe pole druku rozliczeniowego PIT, co będzie równoznaczne ze zmniejszeniem należnego podatku lub zwrotu nadpłaty z Urzędu Skarbowego. Następnie należy wypełnić polecenie przelewu i wpłacić deklarowaną kwotę.

Załączamy blankiet wraz z danymi SBP, umożliwiającymi prawidłowy przekaz pieniędzy na rachunek Stowarzyszenia.

Z koleżeńskim pozdrowieniem i podziękowaniem

**Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich**

Warszawa, październik 2005 r.

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

- | | |
|-----------------------------|----------------------------|
| 1. imię i nazwisko | 6. Nr PESEL |
| 2. Data i miejsce urodzenia | 7. Nr NIP |
| 3. Imiona rodziców | 8. Miejsce pracy i funkcja |
| 4. Adres zamieszkania | 9. Numer konta bankowego |
| 5. Adres urzędu skarbowego | |

Prosimy o podpisywanie tekstów, dołączonych zdjęć i dyskielek.

Wydawnictwo SBP zwraca się z uprzejmą prośbą do Autorów krótkich tekstów o rezygnację z honorariów. W takim przypadku przy przesyłaniu tekstu prosimy zaznaczyć: „rezygnuję z honorarium”. W dalszym ciągu będą Autorzy otrzymywać egzemplarze gratisowe.

Obserwując realia

W poprzednim numerze „Bibliotekarza” przytoczyłem garść danych z badań socjologicznych, które inspirowały do myślenia o postawach społecznych i mogą być pomocne w wyjaśnianiu zjawisk społecznych obserwowanych wokół nas, w całym kraju i naszym środowisku. W zakończeniu pozwoliłem sobie zadać pytania czy powszechnie obserwowana niechęć do działania w organizacjach społecznych i brak zaufania do innych ludzi oraz skutki feminizacji nie są głównymi przyczynami wielu niekorzystnych zjawisk w myśleniu i aktywności społecznej naszego społeczeństwa, a w tym także naszego środowiska. Prowadzą one bowiem do niechcianego, choć faktycznego przyzwolenia na przekręty i łajdactwa, o których donoszą media. Kiedy u znajomych na imieninach ktoś zaczął wybrzydzać na to, co się ostatnio dzieje w polityce, jego przyjaciel nie omieszkał stwierdzić: – Przecież nie głosowałeś, to do kogo masz pretensje...? Pewnie słusznie, choć sam udział w wyborach, czyli minimum aktywności społecznej – jak dowodzą tego realia – nie wystarczy.

Opisane wcześniej zjawiska społeczne i powyższe uwagi skłaniają do refleksji nad szansami ruchu zawodowego bibliotekarzy. Jeśli się przyjmiemy, że aktywność społeczna środowiska bibliotekarskiego nie odbiega od przeciętnej aktywności społecznej mieszkańców kraju, to szanse te wydają się być ograniczone. A jeśli uwzględnić stwierdzoną przez socjologów trzynastoprocentową przynależność obywateli w naszym kraju do organizacji pozarządowych, to jako ponad stutysięczna grupa zawodowa plasujemy się chyba w „dolnej strefie stanów średnich”.

Aktywność aktywności nierówna. Jeśli uwzględnić, że w strukturach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich aktywnie działa około 1000 osób (nie mylić z liczbą członków), a poza Stowarzyszeniem aktywność społeczną wykazuje chyba jeszcze mniejsza ich liczba, to... nie mamy się czym cieszyć. Od 1 do 2% bibliotekarzy włączających się w społeczną działalność na rzecz bibliotek, użytkowników i naszego zawodu to siły więcej niż skromne. Tym bardziej że baza materialna ich działalności (jako ruchu społecznego) jest niezwykle mizerna. Prawie żadna – w porównaniu z budżetami bibliotek. A bez środków materialnych dziś niewiele daje się zrobić. Ani SBP, ani innych organizacji bibliotekarskich nie stać na sfinansowanie większych przedsięwzięć.

Najbardziej zadziwia, że ludzie z bibliotek tego nie dostrzegają i nie pojmują. Charakterystyczna jest tu dyskusja w EBIB-ie na temat odpisu 1% podatku na konto SBP. Iluż tam entuzjastów niepłacenia, ile złościwości. A z drugiej strony, jakież oczekiwania i żądania...

Albo prenumerata czasopism bibliotekarskich i zakup literatury fachowej – generujących przychody dla finansowania działań SBP. Niby dość powszechne są deklaracje, że taka literatura jest potrzebna, że jest ona na wysokim poziomie, że zawdzięczamy jej upowszechnianie najnowszych osiągnięć, doświadczeń i wiedzy zawodowej, że ma duże znaczenie dla integracji środowiska, a nakłady... spadają systematycznie. Czyżby szefom bibliotek coraz mniej zależało na profesjonalnym personelu czy też nie są w stanie dostrzec związku pomiędzy lekturą piśmiennictwa fachowego a kwalifikacjami swoich pracowników?

Wspomnijmy tutaj też o stosunku kierownictwa niektórych bibliotek do organizacji bibliotekarskich, niekiedy traktowanych wrogo i niechętnie jako, jako... no właśnie, jako co? Konkurentów? Do czego? Że niby ich opinie i poglądy zagrażają autorytetowi dyrektora, bo nie zawsze są zgodne z jego osobistymi ambicjami czy aspiracjami i naprędce sformułowanymi poglądami? Jeśli nawet tak się zdarza, to z pewnością nie przynosi to oczekiwanych profitów zwalczającemu, a wręcz przeciwnie – traci on możliwość korzystnego dla siebie i dla swoich planów współdziałania z ruchem zawodowym. A przecież połączenie właściwych każdej stronie środków działania ułatwia, a niekiedy warunkuje osiągnięcie określonych celów. Dowodzą tego liczne przypadki pozytywnego współdziałania.

O współpracy organizacji bibliotekarskich z administracją rządową trudno mówić. W ostatnich latach liczne propozycje współpracy, łącznie z organizacją Tygodnia Bibliotek, spotykały się z jej strony z całkowitą obojętnością.

I można byłoby o tym wszystkim myśleć, gdyby nie powszechnie żywione przekonanie, że bez silnego ruchu zawodowego nie ma dobrych bibliotek, że jego dokonania (wydawnicze, szkoleniowe, interwencyjne, integracyjne) miały wpływ innowacyjny i przyczyniały się do modernizacji bibliotek i unowocześniania ich działalności. Niestety, najwidoczniej większość naszego środowiska nie zastanawia się nad tym, nie podziela tych opinii i unika zaangażowania w działalność społeczną na rzecz swojego środowiska, czyli swoich własnych interesów.

Jau Wołosz

Listy

Czy artykuły publikowane w „Bibliotekarzu” są uwzględniane, gdy ktoś stara się o bibliotekarza dyplomowanego?

Panie Redaktorze,

Ostatnio dowiedziałam się, że artykuły publikowane w „Bibliotekarzu” nie są recenzowane i jako takie nie są brane pod uwagę jako publikacja licząca się, gdy ktoś stara się o bibliotekarza dyplomowanego. Bardzo sobie cenię to czasopismo i nie tylko ja, więc byłam zaskoczona taką opinią. Proszę o prawdę. Jestem autorką jednego z artykułów i starającą się o dyplomowanego.

Szanowna Pani,

Nic mi o tej sprawie nie wiadomo. Jeśli Pani nie ma nic przeciwko temu, opublikuję Pani pytanie w „Bibliotekarzu” i poproszę komisję o ustosunkowanie się do tej sprawy. Pozdrawiam. Jan Wołosz.

Dziękuję za odpowiedź. Jestem jak najbardziej za tym, aby tę sprawę upublicznić i wyjaśnić. Jednakże proszę o nie podawanie mojego nazwiska z obawy o przyszłość mojego egzaminu.

Z pozdrowieniami.

(nazwisko autorki listów jest znane redakcji)

W związku z polemiką: Z. Żmigrodzki – J. Sadowska

Redakcja „Bibliotekarza”

Jestem zszokowany merytoryczną jakością polemiki, zamieszczonej w nrze 1/2006 „Bibliotekarza”. Kiedy bowiem p. Żmigrodzki marne zaopatrzenie naszych bibliotek kojarzy z – rzekomo – polityczną cenzurą wewnątrzbiblioteczną, to jest to piramidalny absurd.

Ale takim samym absurdem jest przygana p. Sadowskiej, że redakcja serii INiB UJ i autorzy – wymienieni z nazwiska – nie przesyłają egzemplarzy obowiązkowych do Biblioteki Narodowej.

Nigdzie bowiem na świecie powinnością taką nie obciąża się autorów (lecz wydawców), więc jest to pomówienie obu stron – jak w tramwajowej pyskówce.

P. Sadowska informuje zresztą, że Biblioteka Narodowa prowadzi bazę *Polska Bibliografia Bibliologiczna*, w której obie książki (zgodnie ze standardem) zostały obszernie i szczegółowo opisane.

Jeśli tak funkcjonuje elita zawodu, to dziękuję losowi, że się do niej nie zaliczam.

Jacek Wojciechowski

Jestem absolwentką bibliotekoznawstwa UJ i bibliotekarzem z 6-letnim stażem pracy w bibliotece naukowej (WZ AGH). Właśnie jestem po lekturze „Bibliotekarza” nr 1/2006. W miarę zagłębiania się w artykuł prof. Żmigrodzkiego coraz bardziej narastało we mnie zdenerwowanie i z niedowierzaniem patrzyłam, że czytam artykuł osoby, która jest blisko bibliotekarzy. Pomijam milczeniem stwierdzenia typu: „pani bibliotekarka biegnie” czy dalej: „panie, stojące za ladą wypożyczalni...”, „dyżurująca w czytelniku...” etc., bo nie warto tego komentować. Gdy doczytałam artykuł do końca natrafiłam na polemikę Pani Sadowskiej. GRATULUJĘ. Od razu mi ułożyło i bardzo się ucieszyłam, czytając ten artykuł, bo każde słowo wyrażało moją opinię. Pracuję w bibliotece wydzielonej od 6 lat, od 4 lat jest to biblioteka nowoczesna, opracowująca zbiory w NUKAT, mamy wolny dostęp do półek, czytelnicy przychodzą do nas żeby poczytać i odpocząć od zgiełku. NIGDY NIE ODCHODZĄ Z KWITKIEM, nawet gdy nie znajdują konkretnej książki bądź czasopisma. Nieocenionym źródłem niejednokrotnie jest dla nas właśnie BZCz czy PB. Bardzo dziękuję Pani Sadowskiej za odważną polemikę i za ogromny wysiłek wkładany w prace nad m.in. BZCz. Gorąco pozdrawiam z Krakowa.

Sylvia Wólek-Biernat

UWAGA!

Na specjalne życzenie Czytelników dodrukowaliśmy książkę prof. B. Sosińskiej-Kalaty
„UKD w środowisku komputerowym”

Ilość egzemplarzy ograniczona! Cena bez zmian – 35 zł

Zamówienia: Dział Promocji i Kolportażu

02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213; tel. (0-22) 825-50-24; faks (0-22) 825-53-49

e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Lucjan Biliński

Egzemplarz obowiązkowy – składnikiem dziedzictwa narodowego

Co pewien czas wraca koncepcja zmiany regulacji prawnych dotyczących obowiązkowych egzemplarzy bibliotecznych (eo). Pod koniec 2005 r. z komunikatu, zamieszczonego w Internecie, Wydziału Prasowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego dowiedzieliśmy się, że resort kultury poszukuje rozwiązania, które pozwoliłoby zlikwidować *rozdźwięk pomiędzy polskim prawem a standardami obowiązującymi w krajach unijnych*. Pomimo taktownego wyrażenia powodu zajęcia się tą sprawą, nie można się zgodzić z tezą, że istnieje rozdźwięk pomiędzy polskim prawem a standardami unijnymi. Powszechnie uważa się, że polskie regulacje prawne na ten temat niewiele się różnią od analogicznych w innych krajach, wydanych w połowie lat 90. Różnice występują głównie w liczbie bibliotek uprawnionych do otrzymywania egzemplarza obowiązkowego.

W Polsce obowiązkowy egzemplarz biblioteczny traktowany był jako składnik dziedzictwa narodowego i z tą myślą jest gromadzony i przechowywany, przy dużym zaangażowaniu finansowym i kadrowym otrzymujących go bibliotek. Stąd nie rzadkie były opinie ze środowiska bibliotekarskiego, aby owo obciążenie przynajmniej ograniczyć. Przyjmowanie, opracowywanie, archiwizowanie i udostępnianie prezencyjne eo, to duże przedsięwzięcie organizacyjne, finansowe, kadrowe. O skali tego przedsięwzięcia przekonałem się osobiście, prowadząc negocjacje z jednym z wojewodów na temat zapewnienia możliwości otrzymywania eo, przez podległą mu bibliotekę. Ze strony organizatorów bibliotek otrzymujących eo, to ewidentny wkład we wzbogacanie dziedzictwa narodowego. Z drugiej jednak strony wiemy, że z tego bogactwa narodowego korzysta kilkumilionowa rzesza studentów i pracow-

ników nauki i kultury zamieszkałych na terenie całego kraju. Duże więc ma znaczenie rozmieszczenie egzemplarza obowiązkowego na terenie całej Polski. Ograniczenie się do jego gromadzenia tylko w Bibliotece Narodowej i Bibliotece Jagiellońskiej byłoby z wielką szkodą dla pełnego wykorzystania eo dla celów naukowych i edukacyjnych. Znaczna część zbiorów egzemplarza obowiązkowego – to dobra kultury. Z uwagi na to, że od 1947 r. standardem dla Polski było prawne zagwarantowanie kilkunastu (a nie kilku) egzemplarzy obowiązkowych, możliwe było przyjęcie innej niż 9 maja 1945 r. cezury dla ochrony materiałów bibliotecznych przed ich wywozem za granicę. O stanie zaopatrzenia bibliotek w publikacje z bieżącej produkcji wydawniczej w największym stopniu zaważyła realizacja rozporządzenia Ministra Oświaty z dnia 20 czerwca 1947 r. w sprawie *bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji*¹. Wydaje się, że okres od daty wydania tego rozporządzenia do końca 1948 r. był wystarczająco długi, aby w pełni unormować funkcjonowanie egzemplarza obowiązkowego. W związku z tym przedłużenie w ustawie z dnia 23 lipca 2003 r. o *ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*² okresu ochrony przed wywozem materiałów bibliotecznych od 1 stycznia 1949 r. znajduje merytoryczne uzasadnienie. W tym miejscu należy zapytać, jakie konsekwencje na ochronę dóbr kultury miałyby zmniejszenie liczby bibliotek uprawnionych do otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych? Nie trzeba także lekceważyć pytania, jak poważnie zachwiałoby to zasadami gromadzenia zbiorów w bibliotekach, które utraciłyby prawo do otrzymywania eo? W Wielkiej Brytanii, która w 2000 r. obchodziła 390. rocznicę funkcjonowania w tym kraju egzemplarza obowiązkowego, kolejna ustawa z 1836 r. zmniejszyła liczbę bibliotek uprawnionych do otrzymywania egzemplarza obowiązkowego z jedenastu do pięciu (później powiększono do sześciu). Wówczas sześć bibliotek, które utraciły ten przywilej otrzymało rekompensatę finansową³. A na jaką rekompensatę finansową, w przypadku utraty egzemplarza obowiązkowego, mogłyby liczyć np.: Biblioteka

Śląska, Książnica Szczecińska, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, które z uwagi na otrzymywany eo zmodyfikowały program budowy swoich gmachów?

Na funkcjonowanie eo trzeba patrzeć znacznie szerzej, widząc w nim szansę na możliwość skompletowania publikacji znajdujących się poza rynkiem wydawniczo-księgarskim, a także pozycji o zasięgu regionalnym, lokalnym, a nawet sublokalnym. Jest to zasługa bibliotek publicznych, które starają się pozyskiwać do zbiorów tego rodzaju wydawnictwa na terenie swojego działania, w czym znajdują nie tylko pełne poparcie, ale także pomoc miejscowych oficyn, czy bezpośrednio nakładców publikacji. Jakże to ma znaczenie dla kultury i dziedzictwa narodowego przekonał się w ostatnich latach, kiedy w mrocznym okresie stanu wojennego do bibliotek przekazywano niezależne wydawnictwa ciągłe i zwarte. Dzięki temu wydane obecnie bibliografie tych wydawnictw spoza cenzury liczą tysiące pozycji.

Egzemplarze obowiązkowe gromadzone w bibliotekach polskich spełniają tę samą rolę co w innych krajach m.in. w Wielkiej Brytanii, a tam ⁴:

- zostają zachowane dla przyszłych pokoleń;
- wchodzi do dziedzictwa narodowego;
- są dostępne w czytelnich bibliotecznych;
- są wprowadzone do *Katalogu Biblioteki Brytyjskiej (British Library Public Catalogue)* dostępnego w sieci internetowej pod adresem <http://blpc.bl.uk/>; a także wchodzi na listę *Brytyjskiej Bibliografii Narodowej*.

Polska jest krajem, który poniósł największe straty wojenne w zbiorach bibliotecznych, stąd towarzyszy nam ciągła troska o zachowanie narodowego zasobu bibliotecznego, wzbogacenie go poprzez egzemplarz obowiązkowy. Stosowanie przepisów o egzemplarzu obowiązkowym jest przedmiotem szerokiego zainteresowania nie tylko środowisk bibliotekarskich, wydawniczych i księgarskich. W 1999 r. kontrolę realizacji ustawy o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych przeprowadziła Najwyższa Izba Kontroli ⁵. Dostarczanie eo bibliotekom było przedmiotem szeregu interpelacji poselskich, a wyrażana w nich opinia zmierzała do ochrony bibliotek uprawnionych do jego otrzymywania.

Powtarzające się postulaty zmiany liczby egzemplarzy obowiązkowych pojawiają się co jakiś czas, głównie ze strony największych koncernów wydawniczych. Można więc przyjąć, że jest pewna prawidłowość, występująca

także w innych krajach. I tu znów odwołały się do autorytetu – Johna Byforda ⁶, który napisał: *generalnie oceniając problem egzemplarza obowiązkowego, poza kilkoma wielkimi koncernami, wydawcy popierają idee egzemplarza obowiązkowego.*

W ciągu kilku ostatnich lat przeprowadziłem wrywkowy sondaż wśród wydawnictw, pytając o korzyści względnie dolegliwości wpływające z dostarczania uprawnionym bibliotekom egzemplarzy obowiązkowych. Zdecydowana większość wskazywała na korzyści polegające na: zapewnieniu funkcjonowania ich publikacji w różnych bibliografiach i katalogach, możliwości sięgnięcia do tych publikacji nawet wtedy, gdy dana publikacja już przestanie być dostępna. Problem kosztów wynikających z dostarczania eo należy pomniejszyć o wydatki związane z przesyłką (są one zwolnione z opłat pocztowych), ponadto wartości publikacji nie można określać na podstawie ceny rynkowej, a tylko ceny produkcji. W tym miejscu znów się odwołały do Johna Byforda, który polemizując z Davidem Whitakerem ⁷ pisze, że przy tego rodzaju obliczeniach nie można brać pod uwagę średniej ceny sprzedaży książki, ale jej rzeczywiste koszty produkcji.

Jak się dowiedzieliśmy z komunikatu zamieszczonego w Internecie w dniu 2 stycznia 2006 r. w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego odbyło się spotkanie podsekretarza stanu Tomasza Mertę z przedstawicielkami Konferencji Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych reprezentowanymi przez Ewę Kobierską-Maciuszko (dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie) oraz Jolantę Sępniak (dyrektor Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej, sekretarz Rady Wykonawczej KDBSW).

Na spotkaniu tym ustalono, że BUW zbierze ze wszystkich bibliotek otrzymujących egzemplarz obowiązkowy dane, dotyczące liczby jednostek i wartości otrzymanych egzemplarzy, a następnie przekaże je do Ministerstwa w końcu stycznia. Dane te będą stanowiły podstawę do dalszych rozmów prowadzonych wspólnie z przedstawicielami MEN i innymi zainteresowanymi resortami. W związku z tym ustalono, że biblioteki mają do 20 stycznia 2006 r. podać następujące dane:

- liczbę wol. książek i tyt. czasopism pozyskiwanych z eo,
- wartość eo, w rozbiciu jw.,
- wartość kupna w rozbiciu jw.,
- szacunkowo jaki procent ogólnej liczby wydawnictw książkowych otrzymuje dana biblioteka.

Wyrażam przekonanie graniczące z pewnością, że do 20 stycznia 2006 r. żadna biblioteka nie była w stanie na tę ankietę odpowiedzieć, mogą to potwierdzić inspektorzy NIK, którzy podobne sondáže robili. Ponadto nie jest możliwe określenie wartości książek, zakładając błędne założenie, że chodzi tu o cenę sprzedaży, a nie produkcji książek.

Sadzę, że oponentów egzemplarza obowiązkowego zainteresowałyby wyniki innej ankiety skierowanej do wszystkich wydawców z pytaniem: czy akceptują dotychczasowe zasady funkcjonowania egzemplarza obowiązkowego i co proponują zmienić?

Zachęcam do przeprowadzenia takiej ankiety i spodziewam się rewelacyjnych wyników, które, mam nadzieję, spacyfikują najgłośniejszych przeciwników egzemplarza obowiązkowego w obecnym jego kształcie. Ze swej strony mam także kilka uwag na temat zmian istniejących regulacji prawnych na ten temat. Jednak dopóki w sposób przemyślany nie przedyskutujemy tych spraw, nie róbmy gwałtownych ruchów w tak delikatnej materii, jaką jest zachowanie dziedzictwa narodowego.

W bieżącym roku przypada 10. rocznica uchwalenia ustawy o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych, zobowiązuje to do wnikliwej oceny tego aktu prawnego nie tylko ze strony wydawców, ale także użytkowników bibliotek.

Na koniec moja osobista refleksja: przed dziesięć laty starałem się przekonać, że sprawy egzemplarza obowiązkowego w zmienionej rzeczywistości można uregulować tylko poprzez ustawę w tej sprawie, a nie rozporządzeniem, jak zdecydowali moi przełożeni. I tylko dzięki posłom ówczesnego Sejmu udało się zamienić projekt rozporządzenia na ustawę o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych. Teraz, po dziesięciu latach, próby zmiany obowiązujących regulacji prawnych ograniczające się tylko do zmniejszenia liczby bibliotek uprawnionych do otrzymywania egzemplarza obowiązkowego, nie napawają optymizmem, więcej świadczą o totalnym lekceważeniu zmian, które następują wokół nas. W innych krajach przed przystąpieniem do prac legislacyjnych przygotowuje się specjalne raporty, tak było w Wielkiej Brytanii, gdzie w 1998 r. przyjmowano raport na ten temat opracowany przez sir Anthony'ego Kenny'ego, przeprowadzono badania, w jaki sposób wprowadzić do bibliotek, uprawnionych do otrzymywania eo,

wydawnictwa na nośnikach elektronicznych⁸. Dzięki tym pracom można było wydać w 2003 r. nową ustawę o egzemplarzach obowiązkowych, w której znalazły się całe rozdziały dotyczące materiałów bibliotecznych na nośnikach elektronicznych (Regulations: deposit of non-print publications; Restrictions on activities in relation to non-print publications).

Problemy egzemplarza obowiązkowego są na tyle ważne, że stały się przedmiotem obrad 68 Generalnej Sesji IFLA w 2002 r. w Glasgow⁹. Wygłoszone tam zostały m.in. dwa referaty, w których nie pominięto także problemu konfliktu pomiędzy bibliotekami a wydawcami w dostarczaniu egzemplarzy obowiązkowych¹⁰.

Wyrażam przekonanie, że wyrównanie standardów pomiędzy Polską a innymi krajami unijnymi nie powinno polegać na „dostosowywaniu” liczby eo w poszczególnych krajach. Pomyślmy o szybko rozwijającej się książce elektronicznej, tworzeniu bibliotek cyfrowych, aby zapewnić kompatybilność w korzystaniu ze zbiorów różnych bibliotek, także zagranicznych. Problem ten wymaga głębszych przemyśleń, także z udziałem Krajowej Rady Bibliotecznej.

Lucjan Biliński jest emerytowanym pracownikiem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

PRZYPISY:

- ¹ Dz. U. Nr 64, poz. 374.
- ² Dz. U. Nr 162, poz. 1568.
- ³ J. Byford: *Publishers and legal Deposit Libraries Cooperation in the Kingdom since 1610: effective or not*. „IFLA Journal” vol. 28 (2002) no 56.
- ⁴ Tamże.
- ⁵ L. Biliński: *Ochrona narodowego zasobu bibliotecznego w ocenie Najwyższej Izby Kontroli*. „Bibliotekarz” 2001 nr 12 s. 2-5.
- ⁶ John Byford, członek wielu brytyjskich i międzynarodowych komitetów, był sekretarzem sekcji wydawnictw ciągłych IFLA, członek Stałego Komitetu Sekcji Gromadzenia i Uzupelniania Zbiorów. W ostatnich latach pracował nad rozszerzeniem w Wielkiej Brytanii egzemplarza obowiązkowego na materiały niedrukowane i elektroniczne.
- ⁷ D. Whitaker: *Nobody expects the Spanish Inquisition*. „Library Association Record”, 103 (8), August 2001, pp. 492-493.
- ⁸ G. Smith: *The legal deposit of non-print publications*. „Serials”, vol. 12, no. 2, July 1999.
- ⁹ 68th IFLA General Conference and Council, August 18th-24th 2002, Glasgow, Scotland.
- ¹⁰ B. Stoklasova: *Collaboration and conflict between deposit libraries and publishers in the Czech Republic*; John Byford: *Effective collaboration between deposit libraries and publishers in the United Kingdom*.

Małgorzata Całka

Bibliotekarz nauowiec – przeszłość a nowe możliwości. Refleksje

1. Historia

Wiek XIX zrodził w Polsce model bibliotekarza – uczonego. W pierwszym rzędzie miłośnika nauk, potem zaś praktyka zawodu. Sytuację tę z powodzeniem utrzymywała tendencja powoływania na dyrektorów bibliotek naukowców – specjalistów w zakresie nauk filologicznych i historycznych¹. Znaleźli się w tym gronie najznakomitsi bibliolodzy polscy jak: Karol Estreicher, Joachim Lelewel, Jerzy Samuel Bandtkie, Władysław Tadeusz Wisłocki i wielu innych. Bujnie zatem rozkwitał, jak przystało na wiek XIX, model uczonego humanisty, dając tym samym podwaliny pod polskie bibliotekarstwo naukowe i przyczyniając się do rozwoju księgoznawstwa. Zaslóg tych nie sposób przecenić. Jednoczesny rozwój bibliotek naukowych, w tym uniwersyteckich, sprzyjał dodatkowo rozwojowi zawodu bibliotekarza i formowaniu metodyki prac bibliotecznych².

Wraz z odzyskaniem niepodległości i dynamicznym rozwojem bibliotekarstwa powszechnego zmieniła się funkcja i postawa społeczna bibliotekarza. Przestaje być on *sensu stricto* naukowcem, a staje się popularyzatorem wiedzy, społecznikiem, animatorem postępowych idei społecznych i politycznych. Toteż nie dziwi rekrutacja do zawodu literatów i krytyków literackich (jak choćby Waclaw Borowy, Jan Emil Skiński³) obok tych, którzy całkowicie poświęcają się działalności bibliotekarskiej. Tu nie sposób nie przypomnieć Jana Muszkowskiego, Józefa Grycza, Adama Łysakowskiego. Bibliotekarze przestają jednak koncentrować się na osobistej pracy naukowej, przenosząc coraz wyraźniej punkt ciężkości na pracę z czytelnikiem. Model bibliotekarza – uczonego błędnie. Choć wciąż są to znakomicie wykształceni intelektualiści, a wielu z nich posiada tytuły naukowe, działalność naukowa przechodzi powoli na plan dalszy ich aktywności zawodowej.

We wczesnym okresie powojennym rozwój studiów bibliotekoznawczych przygotowują-

cych do zawodu zmienił sytuację w środowisku bibliotekarzy. Tworzy się silna struktura zawodowa. Jednocześnie następuje napływ do bibliotek, także naukowych, osób z wykształceniem średnim. Okres ten miał istotne znaczenie dla tworzenia obiegowego stereotypu bibliotekarza, o którym to stereotypie możemy dziś wiele przeczytać⁴. Bibliotekarz definitywnie przestaje być postrzegany jako osoba zajmująca się działalnością naukową. W społecznym odczuciu jego rola ograniczyła się do przygotowania warsztatu informacyjno-bibliograficznego, wyszukiwania książki i potrzebnej informacji w źródłach. Działo się tak, chociaż rozdziły się wówczas jedne z najważniejszych koncepcji księgoznawstwa – rozwiązania metodologiczne Jana Muszkowskiego i postulat funkcjonalnej koncepcji nauki o książce Karola Głombiowskiego. Powstawały cenne prace naukowe, krystalizowało się środowisko bibliologów. Wszystko to jednak pozostawało w zaułkach uniwersytetów i nie znajdowało praktycznego odniesienia do zawodu. Toteż w końcu lat 70. zaczęto zastanawiać się nad przyczyną braku postaw twórczych bibliotekarzy. Lokalizowano je „w nieodpowiednich formach i treściach kształcenia pracowników bibliotek, niewłaściwych wzorcach postaw zawodowych”⁵.

2. Nowa metodologia i kierunki badawcze?

Dziś, kiedy biblioteki wpisują się intensywnie w system szeroko rozumianej komunikacji społecznej i przechodzą wyraźne przemiany funkcjonalne, istotnym wydaje się pytanie, w jakim zakresie, w nowych warunkach rozwoju informacji i komunikacji społecznej, bibliotekarz może podejmować działalność naukową. Czy dalej może i chce być w zespołach naukowych równorzędnym partnerem w pracach nad problemami interdyscyplinarnymi i tymi z pogranicza nauk, czy mentalnie i merytorycznie jest do tego przygotowany?

Zasadniczą kwestią jest tu warsztat badawczy i narzędzia badawcze, jakimi obecnie dysponuje bibliotekoznawca. Studia bibliotekoznawcze dają jego zasadnicze podstawy, co oczywiście nie oznacza, że każdy absolwent tego kierunku kwalifikuje się do podjęcia samodzielnych badań. Od kilku lat uczelnie kształcą też w zakresie bibliotekoznawstwa na bazie takich kierunków, jak: filologia polska, pedagogika, ochrona dóbr kultury. Powodując

to, iż absolwenci–bibliotekoznawcy dysponują interdyscyplinarnym przygotowaniem badawczym. W tym kontekście wiedza filologiczna otwiera dzisiejszych bibliotekoznawców na badania w zakresie historii literatury, przeprowadzenia analiz filologicznych tekstów. Przygotowanie bibliotekoznawcze na bazie pedagogiki daje nowe możliwości dla rozwoju badań w zakresie pedagogiki bibliotecznej i jeszcze ściślej-szej współpracy naukowej z pedagogami i poniekąd psychologami oraz wzajemnego wykorzystania własnych osiągnięć. Sprzyja też większej znajomości metod i technik badań pedagogicznych, wykorzystywanych od dawna przez bibliotekoznawców. I wreszcie połączenie wiedzy ogólnokulturowej, zdobytej na kierunku ochrona dóbr kultury ze specjalizacją bibliotekoznawczą, otwiera nowe perspektywy dla bibliotekoznawców. Daje szansę przygotowania sylwetki badacza interdyscyplinarnego, łączącego wiedzę z zakresu historii, historii kultury, konserwatorstwa, muzealnictwa i komunikacji społecznej. Kształconych dziś adeptów bibliotekoznawstwa cechuje zatem większa wszechstronność metodologiczna, co przy dogłębnej znajomości źródeł informacyjno-bibliograficznych, otwiera szerokie możliwości badawcze, zwłaszcza w zakresie historii piśmiennictwa, prasoznawstwa i komunikacji medialnej. Bibliotekoznawca to nie tylko pomocnik filologów, historyków, socjologów czy psychologów, ale równorzędny partner w działaniach naukowych na tym samym obszarze badawczym. Obecnie bardziej niż kiedykolwiek przygotowani do analizy procesów społecznych i literackich. To stwarza warunki do stawiania gruntownych hipotez w zakresie rozwoju kulturalnego i intelektualnego społeczeństwa informacyjnego. Bibliotekoznawca powinien dziś wychodzić poza przygotowanie i przeprowadzenie ankiet i sondaży czytelnich na potrzeby rozwoju zbiorów bibliotecznych i kształtowania rynku czytelniczego podejmując fachową współpracę z socjologami, dziennikarzami i politykami w zakresie kształtowania i realizacji potrzeb społecznych. Umiejętność analizy sytuacji społecznej i rynku wydawniczego stwarza też okazję do interesującej współpracy z księgarzami i wydawcami. Tutaj bibliotekarze mogą i powinni wykorzystać swój potencjał naukowy do konstruowania wyznaczników merytorycznych rynku wydawniczego, z korzyścią dla wydawców i czytelników. Zebranie odpowiedniego materiału empirycznego w zakresie procesów kulturowych

i właściwa ich wstępna analiza daje doskonałą podstawę do dalszych badań i działań praktycznych. Wreszcie otwarcie się na badania literaturoznawcze i prasoznawcze na bazie wypracowanych metod bibliologicznych daje możliwości ożywienia w zakresie całej humanistyki.

Jednocześnie rodzi się pytanie, w jaki sposób wzmacniająca się interdyscyplinarność badań bibliotekoznawczych wpłynie na funkcjonowanie bibliotek naukowych, a w dalszej perspektywie na rozwój bibliotekarstwa naukowego. Jakie korzyści wynikną z tego dla czytelników i samych bibliotekarzy? Czy bibliotekarze są świadomi otwierających się możliwości i w jakim stopniu wyrażają chęć zaangażowania się w interdyscyplinarną działalność naukową?⁶ W tej mierze istotnym jest również na ile bibliotekarze z przygotowaniem bibliotekoznawczym uzyskanym na studiach podyplomowych identyfikują się z potrzebami naukowymi swoich środowisk zawodowych. Obecnie różnice w przygotowaniu naukowym między absolwentami studiów wyższych ze specjalizacją w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej a absolwentami innych kierunków po studiach podyplomowych wyraźnie się zacierają. Sytuację tę uwarunkował zmieniający się w kierunku studiów dwustopniowych system kształcenia i reorganizacja oraz zmiany programowe samych studiów bibliotekoznawczych.

Zwiększając się kręgi osób z przygotowaniem bibliotekoznawczym, ale jednocześnie musimy to zauważyć, następuje rozmycie problematyki bibliotekoznawczej w podejmowanych studiach naukowych. A zatem interdyscyplinarne przygotowanie bibliotekoznawców może tworzyć pewne zagrożenie. Zagrożeniu temu mogłyby sprostać środowiska bibliotekarzy, podejmujące problematykę *sensu stricto* bibliotekoznawczą, traktując ją jako domenę swoich działań naukowych.

Bibliotekarza podejmującego prace naukowe winno odznaczać przede wszystkim zaangażowanie zawodowe i samodyscyplina badawcza, nadto elastyczność poznawcza wynikająca z otwartości na nowe kierunki i tendencje badawcze rodzące się w humanistyce. Istotną jest również umiejętność komunikacji interpersonalnej. W zespołach interdyscyplinarnych bibliotekarz–crudyta o rozległej wiedzy metodologicznej może stać się łącznikiem między przedstawicielami różnych dyscyplin, pomostem spajającym i wyznaczającym rytm ba-

dawczy. I wreszcie ważnym jest wypracowanie umiejętności łączenia teorii z praktyką. Zdolność uogólniania jednostkowych czynności bibliotecznych i tworzenie systemów bibliotecznych. A także umiejętność wdrażania teoretycznych rozwiązań. Bibliotekarz pracujący *explicitie* w środowisku czytelników winien pieczołowicie wykorzystywać dostępny mu materiał badawczy w zakresie zachowań, reakcji i kompetencji czytelniczych, a także potrzeb jednostkowych użytkowników bibliotek. Umiejętność stawiania właściwych hipotez i ich weryfikacji daje tu duże możliwości badawcze.

3. Organizacja działalności naukowej w bibliotekach

Warto też zastanowić się nad reaktywacją wprowadzonych w 1964 r. do struktur bibliotek uniwersyteckich oddziałów prac naukowych, a w pozostałych bibliotekach naukowych stworzyć od podstaw Działy Naukowo-Wydawnicze. Miałyby one zgodnie z pierwotnym założeniem wzmocnić działalność naukową bibliotek i odpowiednio ją organizować. Do ich zadań powinno należeć:

1. Zbieranie materiału statystycznego i empirycznego w zakresie działalności biblioteki macierzystej oraz jego opracowanie.
2. Prowadzenie działalności wydawniczej w zakresie opracowań bibliograficznych, publikowanie materiałów dotyczących działalności biblioteki, raportów o pracach naukowych pracowników.
3. Prowadzenie kartoteki tematów prac naukowych podejmowanych przez pracowników.
4. Współpraca z innymi bibliotekami naukowymi oraz uczelniami w zakresie prowadzonych badań.
5. Przygotowanie merytoryczne i formalne kandydatów do złożenia egzaminu na bibliotekarza dyplomowanego.
6. Przygotowywanie spotkań, seminariów i konferencji naukowych.

Działy te mogłyby aktywizować twórczo bibliotekarzy, a tym samym przyczynić się do rozwoju teoretycznej podbudowy bibliotekarstwa pragmatycznego. Sprawując kontrolę nad poziomem i zakresem tematycznym podejmowanych prac, sprzyjałyby dynamicznemu rozwojowi myśli bibliotekoznawczej. Konsolidowałyby też rozproszonych w różnych działach zaangażowanych naukowo bibliotekarzy⁷. Dzia-

łania te są tym bardziej uzasadnione, że ustawa o szkolnictwie wyższym⁸ zrównuje bibliotekarzy dyplomowanych z nauczycielami akademickimi. Zgodnie z zapisami prawnymi do obowiązków nauczycieli akademickich należy kształcenie i wychowywanie studentów, podnoszenie kwalifikacji zawodowych i uczestnictwo w pracach organizacyjnych uczelni⁹. Dodatkowo *Prawo o szkolnictwie wyższym* gwarantuje bibliotekarzom dyplomowanym zatrudnionym w uczelni zawodowej uczestnictwo w pracach badawczych na bazie ustaleń organu kolegiального uczelni. Niepokojącym byłoby gdyby przywilej ten pozostał jedynie tytułarnym.

4. Wnioski

Bibliotekarze potrzebują dziś koordynacji działań naukowych. Ważnego stymulatora i wypracowania indywidualnej potrzeby zaangażowania naukowego. Środowisko pracowników bibliotek naukowych potrzebuje silnego impulsu badawczego. Być może takim impulsem mogłyby stać się ściślejsze kontakty ze środowiskami akademickimi i wspólne podejmowanie przedsięwzięć badawczych. Podejmowane prace nie mogą ograniczać się do wąskiego kręgu problematyki bibliograficznej czy statystycznej, ale winny wykroczać dalej. Właściwie kreowane postawy badawcze przyczyniałyby się niewątpliwie do zwiększenia zainteresowania zawodem i wzrostu prestiżu społecznego. Koniecznym wydaje się precyzyjne i ostre rozgraniczenie w praktyce zawodowej między służbą biblioteczną a bibliotekarzami z ambicjami naukowymi. Biblioteki winny stwarzać właściwe warunki rozwoju naukowego i wypracować właściwe kryteria rekrutacji pracowników. Środowiska bibliotekarzy skupionych wokół bibliotek naukowych nie mogą też tworzyć zespołów zamkniętych i hermetycznych. Od nich w dużym stopniu zależy stopień współpracy z pracownikami naukowymi uczelni i wzajemne przenikanie myśli i rozwiązań pragmatycznych.

Dr Małgorzata Calka jest pracownikiem Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, pracuje w Bibliotece Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego w Kaliszu.

PRZYPISY:

¹ *Twórcy nowoczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Wrocław 1974, s. 9-11.

² Tamże.

³ Jan Emil Skiwski pracował jako bibliotekarz w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie od 1921 r. W 1927 r. przeniósł się do Poznania i porzucił praktykę bibliotekarską. Powrócił do niej po II wojnie światowej, pracując w Bibliotece National w Caracas.

⁴ M.in. J. Wojciechowski: *W imadło stereotypów*. „Bibliotekarz” 2004 nr 2; T. Kruszewski: *Wizerunek bibliotekarzy w opiniach ich następców*. „Bibliotekarz” 2005 nr 10.

⁵ Z. Żmigrodzki: *Bibliotekarz współczesny*. W: *Z problemów organizacji pracy bibliotecznej*. Katowice 1979, s. 157.

⁶ Dostrzegalnych jest tu kilka barier. Warto zwrócić uwagę na tę o charakterze funkcjonalno-organizacyjnym. Otóż w większości polskich bibliotek naukowych nie istnieje jasny i mocny podział zadań bibliotekarzy podejmujących działalność naukową i służby bibliotecznej. Ma to zasadniczy wpływ na prestiż zawodowy, jak i pewien marazm naukowy osób przygotowanych do działalności naukowej (bibliotekarze z tytułami naukowymi i dyplomowanymi). Wielu z nich wykonuje na co dzień proste obowiązki służby bibliotecznej, odchodząc tym samym od aktywności naukowej. Coraz mniejsza liczba bibliotekarzy bibliotek naukowych przystępuje też do egzaminów na bibliotekarza dyplomowanego. Wydaje się, że rozwój bibliotekoznawstwa jako dyscypliny akademickiej odsunął od działalności naukowej bibliotekarzy-praktyków i tylko nieliczni podejmują wyzwania w tym względzie. I chętniej w ośrodkach pozaakademickich.

⁷ Obecnie, według dostępnych danych, jedynie w Bibliotece Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu istnieje Oddział Prac Naukowych, Wydawniczych i Dydaktycznych. Dział zajmuje się pracami dydaktycznymi, współpracą z zagranicą, współorganizowaniem spotkań naukowych i wydawniczej dokumentacji XIX-wiecznych czasopism wielkopolskich (www.lib.amu.edu.pl). Natomiast w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego istnieje stanowisko sekretarza naukowego. O tym także A. Mężyński: *Biblioteki naukowe w Polsce w poszukiwaniu tożsamości*. „Przegląd Biblioteczny” 2005 z. 3.

⁸ Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym*. „Dziennik Ustaw” 2005 Nr 164, poz. 1365.

⁹ Tamże, art. 111 pkt 4.

Stefan Kubów

Menedżer w bibliotece – kim jest?*

Pojęcie „menedżer” zdaje się niestosowne w zestawieniu z biblioteką czy inną organizacją świadczącą usługi społeczne, np. szkołą czy przychodnią lekarską. Bardziej kojarzy się natomiast z osobami zarządzającymi organizacjami komercyjnymi, zarówno produkcyjnymi, jak i usługowymi.

Tymczasem istota tego pojęcia nie wiąże się z charakterem organizacji, lecz po prostu z zarządzaniem organizacją lub jej częścią, w tym także zarządzaniem pracownikami. Pojęcie to

wywodzi się z tzw. kapitalizmu menedżerskiego, w którym pojawiły się spółki anonimowego kapitału, do których zarządzania zatrudniano upoważnione przez właścicieli osoby i przyjęło się nazywać je menedżerami (od ang. *manage* – kierować, zarządzać). Tak więc menedżerem nazwiemy każdego kierownika w organizacji, który kieruje pracą innych ludzi w ramach ustalonej struktury zespołów pracowniczych. Pojęcia tego zwyczajowo używa się także w stosunku do właścicieli niewielkich firm, którzy zarazem nimi zarządzają¹. Natomiast pewnym nadużyciem jest nazywanie menedżerami osób zajmujących samodzielne stanowiska, z którymi nie wiąże się zarządzanie ludźmi.

Pojęcie to uzyskało już prawo istnienia w zarządzaniu oświatą. Lechosław Gawrecki uzasadnia to zmianą okoliczności prawnych i ekonomicznych, w jakich funkcjonuje współczesna szkoła. Otóż dyrektor szkoły zyskał obecnie znacznie szersze kompetencje, ma większą niż do niedawna swobodę w podejmowaniu decyzji organizacyjnych i kadrowych, w gospodarowaniu środkami inwestycyjnymi oraz prowadzeniu działalności gospodarczej. W rezultacie usamorządowania placówek oświatowych szkoła zbliżyła się do lokalnego środowiska, bardziej otworzyła się na postulaty adresowane pod jej adresem ze strony rodziców. I co najważniejsze, funkcjonuje w warunkach gospodarki wolnorynkowej, co stwarza konkurencję między szkołami. Okoliczności te wręcz wymuszają potrzebę nowoczesnego, profesjonalnego zarządzania. Tak więc menedżer oświaty – w przeciwieństwie do tradycyjnie rozumianego dyrektora szkoły – powinien być osobą samodzielną, twórczą, sprawną i efektywną².

Barbara Kozuch do tych okoliczności dodaje konieczność spełniania wymogów i przestrzegania procedur wykorzystania zagranicznych funduszy pomocowych³. Natomiast menedżerami publicznymi (administracja państwowa i samorządowa, usługi społeczne, tj. oświatowe, zdrowotne i kulturalne oraz bezpieczeństwo publiczne) nazywa się kierowników różnego szczebla, których podstawowym zadaniem jest skuteczne i ekonomiczne, czyli sprawne zarządzanie organizacjami świadczącymi szeroko rozumiane usługi publiczne o wysokiej jakości.

Proces ten, polegający w istocie na przechodzeniu kierownika zespołu z modelu biernego administratora, nastawionego na realizację za-

dań zleczanych przez mocodawcę, do aktywnego, starającego się zwiększyć popyt na usługi i zapewnianie ich świadczenia, zwykło się nazywać menedżeryzacją procesu zarządzania⁴.

Łatwo zauważyć, że jeśli w miejsce szkoły czy placówki ochrony zdrowia wpisujemy bibliotekę, w miejsce rodziców czy pacjentów użytkowników, uzasadnienie to w tym samym stopniu odnosi się do bibliotek. Nie tylko publicznych, lecz także szkolnych i akademickich. Z jednym tylko zastrzeżeniem. Biblioteki bowiem ze swej natury w mniejszym stopniu konkurują między sobą, a raczej z organizacjami świadczącymi usługi podobne lub pełniące podobne funkcje, np. księgarniami, EMPiK-ami czy nawet lokalami gastronomicznymi, które przecież nie tylko karmią, ale zapewniają możliwość spędzenia wolnego czasu.

Jeśli zatem osobę, zdolną w tych warunkach pokierować profesjonalnie szkołą czy szpitalem, nazywa się menedżerem oświaty czy zdrowia, to i osoby sprawnie zarządzające bibliotekami lub ich częściami z powodzeniem można nazwać menedżerami bibliotek.

Powstaje pytanie, co znaczy „profesjonalnie”? Otóż znawcy zagadnienia wymieniają tu cały szereg kryteriów. Zdaniem Cezarego Sikorskiego menedżerowie:

- są niezależni w kategoriach autonomii roli organizacyjnej (fachowiec wykonujący złożone zadania według własnych założeń),
- są odpowiedzialni za działania i osiągnięte wyniki,
- są pragmatyczni, co wyraża się w umiejętności oddzielenia sfery zawodowej od innych sfer działalności oraz obiektywizowaniu sytuacji i zdarzeń,
- identyfikują się z zawodem, co oznacza że grupą działania są przede wszystkim przedstawiciele danego zawodu, bez względu na instytucję, w której pracują,
- są racjonalni, czyli w działaniu kierują się wiedzą (z różnych dziedzin nauki) i obiektywizmem,
- są ambitni, co przejawia się w poszukiwaniu możliwości osobistego rozwoju i osiągnięć zawodowych, stałym doskonaleniem się w celu pomyślniej realizacji zadań organizacji⁵.

Do pełni obrazu potrzebne jest jednak określenie kompetencji i ukazanie tego co wyróżnia menedżerów bibliotek z ogółu kadry menedżerskiej i menedżerów organizacji publicznych.

Kompetencje menedżerów zwykle dzieli się na zarządcze i osobiste. Józef Penc do ich kom-

petencji zalicza też zachowania, a Tadeusz Listwan kompetencje zdrowotne.

Co się tyczy umiejętności zarządczych, to wypośredkowsując informacje z różnych źródeł zaliczyć do nich można przede wszystkim:

- umiejętne rozwiązywanie problemów,
- także podejmowanie decyzji,
- właściwe kierowanie własnym czasem i organizowanie własnej pracy,
- właściwa samoocena,
- rozumienie procesów zachodzących w organizacji i jej otoczeniu,
- osobiste zaangażowanie i przyjmowanie odpowiedzialności,
- umiejętność myślenia analitycznego, strategicznego i wielowymiarowego,
- umiejętności interpersonalne, komunikatywność,
- kierowanie ludźmi na zasadzie wymagania i wspomaganie,
- umiejętne określanie celów,
- delegowanie uprawnień,
- motywowanie pracowników,
- tworzenie bezkolizyjnych kanałów przepływu informacji i bycie otwartym na ich odbieranie,
- ocenianie pracowników.

Natomiast według badań na niewielkiej próbie bibliotekarzy województwa śląskiego, menedżerowie bibliotek powinni cechować się następującymi kompetencjami (uporządkowanymi według częstotliwości występowania):

- umiejętność podejmowania decyzji,
- myślenie i planowanie strategiczne,
- wykształcenie bibliotekarskie i/lub menedżerskie,
- umiejętność zarządzania zmianami,
- motywowanie pracowników,
- ocenianie pracowników,
- planowanie kariery pracowników,
- rekrutacja pracowników⁶.

Najważniejsze kompetencje osobowościowe zaś, to:

- właściwości psychiczne (m.in. inteligencja, inteligencja emocjonalna, przytomność umysłu, poczucie własnej wartości, ambicja),
- umiejętność dążenia do celu (wytrwałość), dynamika, inicjatywa, entuzjazm, odporność na stres,
- komunikatywność, umiejętność dostosowywania się do sytuacji, uczciwość, poczucie humoru,
- cechy charakteru, takie jak rzetelność, umiejętność przeforsowania własnego zdania,

asertywność, empatia i dążenie do doskonalenia się.

Przywoływana już grupa bibliotekarzy wskazała 5 najważniejszych cech osobowości:

- otwartość na ludzi i idee,
- komunikatywność,
- rozwój osobowości, uczenie się,
- aktywność życiowa,
- ufność w ludzi i budzenie zaufania⁷.

Za najbardziej pożądane u menedżera zachowania J. Penc uważa:

- inicjatywa – wprowadzanie nowych pomysłów i sposobów działania,
- innowacyjność,
- doskonalenie organizacji we wszystkich aspektach jej działania,
- podkreślanie uznania – rozdzielanie pochwał, nagród i kar, sprawiedliwe wynagradzanie pracowników i pobudzanie ich do rozwoju,
- reprezentowanie zespołu – popieranie i obrona zawodowych interesów podwładnych, dbałość o ich godność i właściwe traktowanie,
- organizowanie współpracy,
- zapewnianie kontroli – porównywanie tego, co zostało zrobione z planem i analizowanie przyczyn, ewentualnych niedociągnięć⁸.

Wydaje się, że konieczne jest uzupełnienie tych kompetencji o posiadany przez menedżera jasny system wartości, w tym także wartości moralnych.

Bez obawy o popełnienie błędu można stwierdzić, że ten zakres kompetencji w całej rozciągłości odnosi się także do menedżerów organizacji publicznych, w tym także do bibliotek.

Czy znaczy to jednak, że ci ostatni nie charakteryzują się czymś swoistym tylko dla nich? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, należy najpierw uświadomić sobie specyfikę bibliotek. Otóż biblioteki jako organizacje publiczne odróżniają się od komercyjnych przejrzystością działania, uczestnictwem w tych działaniach zróżnicowanych grup społecznych, otwartością i demokracją, ujętymi nie tylko w przepisach prawnych, lecz także we własnych regulaminach i przyjętych procedurach.

Inny istotny wymiar tej specyfiki – to główne źródło finansowania, jakim jest budżet państwowy lub lokalny, przydzielany przez organa administracji, bezpośrednio lub przez organizacje, przy których biblioteki te są ulokowane. Natomiast biblioteki utrzymywane przez szko-

ły i uczelnie niepaństwowe oraz organizacje pozarządowe ograniczone są środkami przydzielanymi przez te organizacje. Budżet ten w najwyższym stopniu uzależniony jest od potencjału ekonomicznego organów lub organizacji finansujących biblioteki oraz od decyzji politycznych, w mniejszym zaś od jakości pracy i wyników działalności bibliotek. Wszystkie te biblioteki mogą wprawdzie pozyskiwać dodatkowe środki, np. za wynajem sal, świadczenie ponadstandardowych usług lub pobieranie dozwolonych prawem opłat, ale ich wielkość w stosunku do budżetu jest niewielka, jeśli zgoła nie znikoma. Dopiero ostatnie lata przyniosły bibliotekom dodatkowe szanse uzyskiwania znacznie większych środków na określone działania w postaci grantów lub środków pomocowych Unii Europejskiej. I trzeba przyznać, że biblioteki w coraz szerszej skali skutecznie po te środki sięgają.

W sytuacji, gdy jakość i wyniki pracy bibliotek nie mają właściwie wpływu na nakłady na ich działalność, a tym samym na wynagrodzenia, konieczna jest szczególna osobista motywacja menedżerów do osiągania sukcesów i motywowania do nich pracowników. Można rzec, że konieczna jest tu postawa altruistyczna.

Utrzymywanie bibliotek przez budżet, co oznacza zazwyczaj niedostatek środków, a z drugiej strony brak potrzeby konkurencyjności bibliotek między sobą, stwarza możliwość, a właściwie konieczność współpracy z innymi bibliotekami. Współpraca zaś zapewnia synergiczne połączenie potencjałów i większą satysfakcję użytkowników. Dlatego od menedżerów bibliotek oczekuje się raczej nie tyle umiejętności konkurowania, co preferencji dla kooperatywnych zachowań i traktowania ich jako podstawowe instrumenty zarządzania.

Wreszcie kwestia najbardziej kontrowersyjna. Chodzi o kwalifikacje fachowe menedżerów. Otóż sfera usług społecznych wiąże się z koniecznością posiadania wysokich kwalifikacji zawodowych, potwierdzanych niekiedy odpowiednimi certyfikatami uprawniającymi do pracy w tych instytucjach. Dlatego też menedżerowie w tych organizacjach wywodzą się spośród wybijających się specjalistów, którzy łączą wyniki w pracy z predyspozycjami osobowościowymi i uzyskiwanymi w trakcie pracy dodatkowymi uprawnieniami do pełnienia stanowisk kierowniczych. Wydaje się więc, że tak, jak z reguły lekarze zostają menedżera-

mi w placówkach ochrony zdrowia, nauczyciele menedżerami oświaty, administratywiści menedżerami w urzędach państwowych i samorządowych, tak wybijający się bibliotekarze, posiadający predyspozycje do kierowania oraz uprawnienia uzyskane w drodze szkoleń i studiów predysponowani są do obejmowania stanowisk menedżerskich w bibliotekach.

Wyjątkami mogą być ewentualnie największe biblioteki, posiadające liczne wysoko wykwalifikowane kadry i jednocześnie silne ogniwo organizacji pozarządowych, dla prestiżu których na czele stawia się wybitnych i znanych powszechnie uczonych humanistów lub pisarzy. Ale wówczas wskazane jest, żeby osoby te skupiły się na pełnieniu głównie funkcji strategicznych i reprezentacyjnych i powierzyły bieżące zarządzanie doświadczonym menedżerom o udokumentowanych kwalifikacjach z zakresu zarządzania, gwarantującym osiągnięcie celów stawianych bibliotekom.

Podsumowując, stwierdzić należy, że organizacje publiczne, w tym także biblioteki są obecnie w Polsce i w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej miejscem trwającego procesu menedżeryzacji. Z tego względu, a także z uwagi na rosnące potrzeby informacyjne tworzącego się społeczeństwa wiedzy coraz bardziej oczywista staje się potrzeba, żeby kadra kierownicza w bibliotekach posiadała zarówno niezbędne kompetencje zawodowe, jak i menedżerskie.

Dr Stefan Kubów jest dyrektorem Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji Towarzystwa Wiedzy Powszechnej we Wrocławiu.

PRZYPISY:

- * Tekst wygłoszony podczas konferencji „Biblioteki akademickie w procesie tworzenia społeczeństwa wiedzy” (Ustroń – Dąbrowa Górna, 8-9.09.2005 r.)
- ¹ G. Bartkowiak: *Skuteczny kierownik – model i jego empiryczna weryfikacja*. Poznań 2002, s. 8-9.
- ² L. Gawrecki: *Kompetencje menedżera oświaty*. Poznań 2003, s. 20-21.
- ³ B. Koźuch: *Zarządzanie publiczne w teorii i praktyce polskich organizacji*. Warszawa 2004, s. 228-229.
- ⁴ D. Franham [i in.]: *New public managers in Europe*. London 1996, s. 8-10.
- ⁵ C. Sikorski: *Profesjonalizm: filozofia zarządzania nowoczesnym przedsiębiorstwem*. Warszawa 1995, s. 58-67. Zob. też B. Koźuch. Op. cit., s. 224.
- ⁶ S. Kubów: *Kompetencje menedżerów bibliotek w opinii pracowników*. W: *Tradycja i nowoczesność bibliotek akademickich*. Rzeszów 2005.
- ⁷ Tamże.
- ⁸ J. Penc: *Sztuka skutecznego zarządzania*. Kraków 2005, s. 326-327.

Bolesław Howorka

Co wolno bibliotece?

O art. 28 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych

Prawa biblioteki określone w art. 28 ustawy o prawie autorskim (dalej w tym tekście: „u. o pr. a.”), w obecnie obowiązującym brzmieniu (po nowelizacjach i uzgodnieniu z dyrektywami unijnymi), pozostają w ścisłym związku z przepisami stanowiącymi o zadaniach bibliotek, przepisami ustawy o bibliotekach (dalej: „u. o b.”).

Powołany tu, wyżej artykuł u. o p. a. zezwala bibliotekom (a także szkołom i archiwom) na nieodpłatne udostępnianie, w zakresie ich zadań statutowych, egzemplarzy utworów rozpowszechnionych (pkt 1). Pozwala także na sporządzanie bądź też zlecanie sporządzania egzemplarzy rozpowszechnionych utworów w celu uzupełnienia, zachowania lub ochrony własnych zbiorów (pkt 2), jak też na udostępnianie zbiorów dla celów badawczych lub poznawczych za pośrednictwem końcówek systemu informatycznego (terminali) znajdujących się na terenie tych jednostek („nowy” pkt 3, dodany nowelizacją ustawy w 2004 r.). Nowelizacja (z dnia 1 kwietnia 2004 r.) nie tylko dodała do art. 28 pkt 3, ale zmieniła także treść pkt 1 i 2 art. 28 u. o pr. a. Najistotniejsze zmiany to zastąpienie wyrazów „utworów opublikowanych” (utwór opublikowany to ten, który za zezwoleniem twórcy został zwielokrotniony i którego egzemplarze zostały udostępnione publicznie) wyrazami „utworów rozpowszechnionych” (utworem rozpowszechnionym jest taki, który za zezwoleniem twórcy został w jakikolwiek sposób udostępniony publicznie). Inna, bardzo ważna zmiana dotycząca praw bibliotek, a także archiwów i szkół, została wprowadzona do pkt 2. Skreślone zostały tu przepisy ograniczające prawo tych zakładów do sporządzania wyłącznie pojedynczych egzemplarzy utworów (dawnie opublikowanych, a obecnie rozpowszechnionych), które są niedostępne w handlu. Po nowelizacji te ograniczenia już nie obowiązują i w zgodzie z przepisami u. o pr. a. można sporządzić nawet kilka kopii utworu rozpowszechnionego, niezależnie od tego czy jest to utwór dostępny w handlu, czy też nie.

Aby ustalić, co wolno bibliotece w świetle przepisów pkt 1 art. 28 u. o pr. a. trzeba odnieść się do **zadań statutowych biblioteki**. O obligatoryjnych zadaniach biblioteki stanowi przede wszystkim art. 4 u. o b. Ust. 1 tego art. mówi, że do podstawowych zadań biblioteki należy gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie, ochrona materiałów bibliotecznych oraz **obsługa użytkowników, przede wszystkim udostępnianie zbiorów, a także prowadzenie działalności informacyjnej**. Ust. 2 mówi o zadaniach fakultatywnych, do których należy prowadzenie działalności bibliograficznej, dokumentacyjnej, naukowo-badawczej, wydawniczej, edukacyjnej, popularyzatorskiej i instrukcyjno-metodycznej.

Przepisy te mówią o zadaniach biblioteki w sposób ogólny. Stanowią one, w istocie, wyłącznie podstawę do prowadzenia dalszych działań, do dokładniejszego opisanie zadań biblioteki w wewnątrzzakładowych aktach normatywnych, w statucie biblioteki i w regulaminach stanowiących „przepisy wykonawcze” do statutu biblioteki bądź też statutu innej jednostki organizacyjnej, w skład której wchodzi biblioteka, np. biblioteka główna uczelni.

O statucie biblioteki – samodzielnej jednostki organizacyjnej, stanowi art. 11 u. o b. Statut ten musi m.in. określać cele i zadania biblioteki (ust. 3 pkt 1 art. 11 u. o b.). Jeśli biblioteka wchodzi w skład innej jednostki organizacyjnej jej zadania, organizację oraz szczegółowy zakres działania musi określić regulamin organizacyjny biblioteki nadany jej przez kierownika tej jednostki organizacyjnej (art. 12 u. o b.). Z przepisów tych wynika, że także w uczelni musi obowiązywać regulamin organizacyjny uczelnianego systemu biblioteczno-informacyjnego, którego podstawową jednostką organizacyjną jest biblioteka główna. Ponadto w każdej bibliotece musi obowiązywać regulamin zakładowy, stanowiący o zasadach i warunkach korzystania z biblioteki, o prawach i obowiązkach użytkowników, nadany bibliotece przez jej dyrektora (kierownika). Obowiązek ten wynika z przepisów art. 14 ust. 4 u. o b. Ponieważ biblioteki wchodzące w skład innych jednostek organizacyjnych nie mają (bo też mieć nie mogą) własnego statutu, statut jednostki organizacyjnej, w skład której wchodzi biblioteka, musi zawierać postanowienia mówiące o trybie wydania oraz o treści regulaminu organizacyjnego. Musi stanowić o tym w taki sposób, aby regulamin organizacyjny stanowił o **statuto-**

wych zadaniach biblioteki, by nie było żadnych wątpliwości przy korzystaniu z przepisów art. 28 u. o pr. a. Te przepisy muszą wyraźnie określać, jakie są szczegółowe zadania biblioteki, a także stanowić, jakie narzędzia mogą być wykorzystywane dla zrealizowania tych zadań.

W ostatnim okresie najwięcej wątpliwości budzi problem sposobu realizacji obowiązku udostępniania użytkownikom biblioteki jej zbiorów. W zasadzie nie ma większych wątpliwości co do tego, że podstawowym zadaniem biblioteki jest prezencyjne udostępnianie egzemplarzy, a także wypożyczanie dzieł w tradycyjnie zorganizowanych wypożyczalniach. Problemy powstają w sytuacji, kiedy biblioteka, w ramach swoich zadań statutowych, wykonuje odbitki fragmentów bądź też całych utworów. To, że jest to działanie dopuszczalne, potwierdzają przepisy art. 14 ust. 2 i 3 u. o b. mówiące, że biblioteka może pobierać opłaty w wysokości własnych kosztów wykonania usługi (nie może to być „działalność zarobkowa” w rozumieniu przepisów art. 2 ust. 1 ustawy: *Prawo działalności gospodarczej*) za usługi informacyjne, bibliograficzne, **reprograficzne** oraz wypożyczenia międzybiblioteczne. Istotny jest tu zakres wykonywania tych usług. Przy redagowaniu stosownych przepisów bardzo ważne jest to, aby m.in. brać pod uwagę uzasadnione interesy twórców. Nie wolno zapominać o tym, że przy dokonywaniu odpowiednich zapisów w wewnątrzzakładowych aktach normatywnych warto mieć także na uwadze przepisy art. 49 ust. 1 u. o pr. a. stanowiące, że sposób korzystania z utworu powinien być zgodny z charakterem i przeznaczeniem utworu oraz przyjętymi zwyczajami. Jest ogólnie przyjęta przez biblioteki naukowe zasada/zwyczaj, że na ich terenie i na ich urządzeniach kopiowane są tylko te materiały biblioteczne, których nie wolno wypożyczać, te elementy zbiorów bibliotecznych, które są udostępniane tylko prezencyjnie, m.in. czasopisma naukowe prenumerowane tylko w jednym egzemplarzu. Dopuszczalne jest skopiowanie na zamówienie innej biblioteki artykułów z tych czasopism, w sytuacji, gdy biblioteka ta nie ma ich w swoich zbiorach i prosi o wskazane kopie, postępując w zgodzie z postanowieniami pkt 2 art. 28 u. o pr. a., gdy pozyskanie tych kopii jest konieczne w celu uzupełnienia własnych zbiorów dla zrealizowania jednostkowego zapotrzebowania użytkownika. Jednakże, biorąc pod uwagę wskazany tu już interes twórcy i wydawcy, biblioteka powinna zaprenumerować

wać odpowiednie tytuły czasopism, jeśli są w nich artykuły budzące zainteresowanie większej liczby czytelników (ale o tym, niestety, bardzo często decyduje sytuacja finansowa biblioteki). Regulamin biblioteki nie powinien, zdaniem autora tego tekstu, ze względu na uzasadniony interes twórców i wydawców, pozwalać na to, by w bibliotece kserowane były całe dzieła, dostępne na rynku księgarskim (w szczególności podręczniki i skrypty), zarówno na zamówienie innej biblioteki, jak też i indywidualnego czytelnika (choć działanie takie nie jest przez u. o pr. a. wyraźnie zakazane, natomiast jest sprzeczne z zasadami i przyjętymi zwyczajami bibliotekarskimi). Trzeba pamiętać o tym, że kopiowanie dzieł poza biblioteką, w zakładach prowadzących odpowiednią działalność gospodarczą, łączy się z obowiązkiem przekazania pewnych kwot na rzecz twórców i wydawców (art. 20¹ u. o pr. a., związany z art. 5 ust. 2 lit. B dyrektywy 2001/29/WE).

Regulamin biblioteki powinien ograniczyć jej zadania w zakresie kopiowania przede wszystkim do usług związanych z zadaniami informacyjnymi biblioteki, obsługujących działania dydaktyczne oraz prowadzenie własnych badań przez jednostkę organizacyjną, w której skład wchodzi biblioteka (zgodnie z intencją wyrażoną w art. 27 u. o pr. a.). Regulamin organizacyjny musi odpowiedzieć także na pytanie, czy biblioteka może kopiować (i na jakich warunkach, w jakim zakresie) dzieła wchodzące w skład jej zbiorów specjalnych, m.in. powinien stanowić o tym, czy biblioteka ma obowiązek kopiowania prac doktorskich znajdujących się w jej zbiorach. Znowelizowane przepisy ustawy o prawie autorskim pozwalają na udostępnianie nieodpłatne wszystkich utworów rozpowszechnionych (a prace doktorskie do takich należą), ale o tym, czy i w jakim zakresie to udostępnianie może nastąpić, muszą mówić przepisy określające zadania statutowe biblioteki. Warto w tym miejscu przypomnieć artykuł dra Marka Wrońskiego, zamieszczony na łamach „Forum Akademickiego” 2005 nr 9 – *O przepisach dotyczących udostępniania obronionych prac doktorskich*, a także zwrócić uwagę na stanowisko KRASP w tej sprawie (dokument nr 9/IV Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich: uchwała Prezydium KRASP z dnia 13 listopada 2005 r. w sprawie udostępniania prac doktorskich; działania ministra nie są tu potrzebne, decyzje należą do rektorów, ich stano-

wisko musi znaleźć swój wyraz w przepisach omawianych tu wewnątrzzakładowych aktów normatywnych).

Biblioteka może, w zakresie swoich zadań statutowych, zamieścić obowiązek realizowania niektórych potrzeb czytelniczych, zamówień użytkowników związanych z korzystaniem przez nich z uprawnień, o których jest mowa w art. 23 u. o pr. a., w zakresie własnego użytku osobistego. Stosowne postanowienia muszą jednak wyraźnie określać, jakie potrzeby czytelników będą przez bibliotekę realizowane. Podobnie, jak w odniesieniu do zamówień innych bibliotek, regulamin powinien zezwalać wyłącznie na kopiowanie fragmentów utworów bądź całych utworów wchodzących w skład utworu zbiorowego (patrz: art. 11 u. o pr. a.) tylko w takich sytuacjach, kiedy chodzi tu o egzemplarze udostępniane wyłącznie prezencyjnie. Biblioteka nie powinna przyjmować na siebie obowiązku kopiowania dzieł, które może wypożyczyć (jak na to już wskazałem, działania takie są sprzeczne z interesem twórców). Jeśli czytelnik chce skopiować dzieło wypożyczone z biblioteki, powinien dokonać tego w zakładzie usługowym, w jednostce organizacyjnej, która prowadzi stosowną działalność gospodarczą w zakresie zwielokrotniania utworów dla własnego użytku osobistego osób trzecich, w zakładzie, który jest zobowiązany do uiszczania za pośrednictwem organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub prawami pokrewnymi przewidzianych przepisami u. o pr. a. opłat (wspomniany tu już, wyżej art. 20¹).

Przepisy znowelizowanej u. o pr. a. pozwalają na przejściowe lub incydentalne zwielokrotnienie utworu, jeśli nie ma to samodzielnego znaczenia gospodarczego, a stanowi integralną i podstawową część procesu technologicznego i ma na celu wyłącznie umożliwienie przekazu utworu w systemie teleinformatycznym pomiędzy osobami trzecimi przez pośrednika lub też zgodnego z prawem korzystania z utworu (art. 23¹ u. o pr. a.).

Pisząc o zadaniach biblioteki, trzeba także odwołać się do postanowień dyrektywy 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym, stanowiących, że: „*Niniejsza dyrektywa powinna bardziej zharmonizować obowiązujące prawo autora do publicznego udostępniania utworu. Prawo to należy rozumieć w szer-*

szym znaczeniu, jako obejmujące każde udostępnianie utworu odbiorcom nie znajdującym się w miejscu, z którego przekazywanie pochodzi. ..." (pkt 23 preambuły). W społeczeństwie informacyjnym, a takie społeczeństwo właśnie budujemy, status użytkownika biblioteki nie powinien być zależny od tego, czy mieszka on w miejscowości, w której zlokalizowana jest biblioteka, czy też na terenie powiatu, województwa, poza tą miejscowością – siedzibą biblioteki. Ważne jest to, że jest on **uprawnionym użytkownikiem biblioteki** (to musi wynikać z przepisów regulaminu biblioteki), że ma np. z uwagi na swój status zawodowy, bądź też innego rodzaju sytuację (m.in. dokształca się) prawo korzystania z usług biblioteki, także tych zakładów, które w rozumieniu u. o b. nie są bibliotekami publicznymi, ale służą „*potrzebom nauki i kształcenia, zapewniając dostęp do materiałów bibliotecznych i zasobów informacyjnych niezbędnych do prowadzenia prac naukowo-badawczych oraz zawierających wyniki badań naukowych*” (biblioteki naukowe – art. 21 ust. 1 pkt 1 u. o b.).

Rozważając prawa użytkownika związane z korzystaniem z utworu dla własnego użytku osobistego, należy zwrócić uwagę na to, jaki jest cel korzystania oraz kto, obok użytkownika, korzysta z utworu (mogą to być tylko te osoby, które pozostają z użytkownikiem w związku osobistym, w szczególności związku pokrewieństwa, powinowactwa lub stosunku towarzyskiego, nie mogą to być osoby związane interesem zawodowym). **Korzystanie z utworu dla własnych celów zawodowych można uznać za mieszczące się w granicach własnego użytku osobistego.** Nie jest to tylko moje zdanie. Autor komentarza do ustawy o pr. a. (patrz: Janusz Barta, Monika Czajkowska-Dąbrowska, Zbigniew Cwiągalski, Ryszard Markiewicz, Elżbieta Traple: *Komentarz do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*. Dom Wydawniczy ABC 1995, s. 179) uważa, że „*fakt, iż osoba dokonująca zwielokrotnienia dzieła (np. lekarz wykonujący odbitkę z czasopisma fachowego) wykorzystuje wiadomości z niego uzyskane w celach zawodowych, objęty jest zakresem działania przepisu o dozwolonym użytku osobistym. Istotne jest bowiem, że z uzyskanej odbitki lekarz ten nie będzie korzystał poza kręgiem osób określonych w art. 23 ust. 2*” (podkreśl. BH). Natomiast (dalej w tym komentarzu): „*Użytek wewnątrz zakładu pracy nie jest użytkowaniem osobistym i nie podlega przepisowi art. 23. Zakład pracy, który dla swoich pracow-*

ników wykona określoną liczbę egzemplarzy dzieła w celach szkoleniowych, powinien na taki użytek uzyskać zezwolenie, **chyba że jest to instytucja naukowa lub oświatowa (art. 27)**” (podkreśl. BH). Nie ma wątpliwości, że biblioteka naukowa to instytucja naukowa, a biblioteka szkolna jest instytucją oświatową. Natomiast istotne jest w tej sprawie także i to, jaki charakter ma jednostka organizacyjna, w skład której wchodzi biblioteka, czy nie jest to przypadkiem jednostka prowadząca działania „*skierowane na osiągnięcie bezpośredniej lub pośredniej korzyści gospodarczej lub handlowej*” (patrz: art. 5 ust. 2 lit. c powołanej tu, wyżej, dyrektywy UE). Dyrektywa 2001/29/WE, do której postanowień się tu odwołuję, dopuszcza wyjątki w monopolu autorskim tylko wtedy, gdy czynności zwielokrotniania utworów dokonywane są przez ogólnodostępne biblioteki, instytucje edukacyjne, a także muzea oraz archiwa i gdy celem tych czynności nie jest działalność gospodarcza.

Problem statutowych podstaw regulaminu organizacyjnego biblioteki stał się ostatnio istotny dla bibliotek głównych uczelni, w związku z wejściem w życie z dniem 1 września 2005 r. ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym* (Dz. U. Nr 164, poz. 1365). Ustawa ta stanowi (w art. 274 ust. 1), że uprawnione organy uczelni nadadzą statuty odpowiadające przepisom niniejszej ustawy do dnia 30 czerwca 2006 r. Ustawa ta (rozdział 3: „Organizacja uczelni”, art. 88 ust. 1) mówi o systemie biblioteczno-informacyjnym uczelni, którego podstawę stanowi biblioteka (sic!, „biblioteka”, a nie „biblioteka główna”; co nie jest logiczne, „system...” tworzy przecież wiele bibliotek, obok biblioteki głównej w każdej większej uczelni działają „biblioteki zakładowe”, obecnie, w projekcie ramowego statutu uczelni, jest propozycja nowej nazwy tych bibliotek: „biblioteki specjalistyczne”; konsekwencją tego zapisu są propozycje zawarte w § 61, sprzeczne z treścią art. 88 ust. 1 ustawy). Art. 88 ust. 1 *Prawa o szkolnictwie wyższym* stanowi dalej: „*Organizację i funkcjonowanie systemu biblioteczno-informacyjnego uczelni, w tym zasady korzystania z niego przez osoby niebędące pracownikami, doktorantami lub studentami uczelni, określa statut*”. Trudno byłoby dosłownie potraktować te postanowienia, bowiem przepisy stanowiące o systemie biblioteczno-informacyjnym uczelni miałyby wówczas kilkanaście, bądź nawet kilkadziesiąt paragrafów... Statut powinien jedynie stanowić

o stosownych delegacjach, mówić o „przepisach wykonawczych do statutu” (stanowiąc podstawę wydania takich przepisów – regulaminów; umożliwić uznanie tych wewnętrzzakładowych aktów normatywnych za przepisy o randze statutowej), o regulaminie organizacyjnym systemu, określającym jego zadania, organizację oraz szczegółowy zakres działania, w tym także krąg użytkowników (art. 12 u. o b.), a także o regulaminie stanowiącym o zasadach i warunkach korzystania z biblioteki, o prawach i obowiązkach uprawnionych do korzystania z usług biblioteki użytkowników (art. 14 ust. 4 u. o b.).

W końcu należy także wskazać, że tylko właściwie zredagowane przepisy statutu i regulaminów wydanych na podstawie postanowień statutowych pozwolą bibliotece uwolnić się od zarzutów naruszania przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Stanowiąc będą wówczas podstawę prawną skutecznego oddalenia ewentualnych roszczeń twórców i wydawców bądź też organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub prawami pokrewnymi, roszczeń często odwołujących się do nierzetelnie powołanych przepisów. Postanowienia stanowiące o zadaniach biblioteki **muszą mieć rangę przepisów statutowych**. I o to, w interesie bibliotek i czytelników, muszą zadbać dyrektorzy (kierownicy) tych zakładów.

Bolesław Howorka jest emerytowanym dyrektorem Biblioteki Głównej Akademii Medycznej w Poznaniu i radcą prawnym.

Zbigniew Żmigrodzki

Odpowiedzialność za czyny (w obliczu artykułu Pani Sadowskiej)

Obrońcy cenzury „politycznej poprawności”, jaka panuje w polskich bibliotekach, bibliografii i bibliotekoznawstwie (oczywiście, z wyjątkami), nie mogą znieść jakiegokolwiek krytyki pod adresem ich postaw i wynikającego z nich kompromitującego stanu rzeczy: reagują gniewnie

i z zaciętrzewieniem. Dlatego też zostałem przez dr. hab. Jadwigę Sadowską, polemizującą z moim artykułem *Czytelnicze troski* („Bibliotekarz” 2006, nr 1), potraktowany, delikatnie mówiąc, w sposób niezbyt grzeczny, a przy tym bezpodstawnie oskarżony o obrazę całego środowiska bibliotekarskiego (!). Tymczasem sprawa odpowiedzialności kierownictwa Instytutu Bibliograficznego BN, za wykluczenie na szereg lat z „Bibliografii Zawartości Czasopism” pięciu mających duże społeczne znaczenie „prawicowych” tygodników – mam na myśli: „Głos”, „Myśl Polską”, „Najwyższy Czas”, „Naszą Polskę” i „Niedzielę” – jest rzeczą bezsporną, podobnie jak charakter motywacji tego czynu. Tak samo nie budzą wątpliwości powody eliminowania z czytelni większości bibliotek publicznych – poza wymienionymi powyżej tytułami – także religijno-patriotycznego „Naszego Dziennika”. Ani „prawicowość”, ani religijność czy „katolickość” nie została w III RP oficjalnie zakazana bądź napiętnowana, choć próbuje się odpowiednio negatywnie ukierunkować opinię społeczną. Czynią to lewicowo-liberalni politycy przy udziale podporządkowanych im środków przekazu. Nie widzę jednak przyczyny po temu, aby mający bronić wolności czytania i informacji naukowej bibliotekarze i bibliografowie mieli akceptować i wdrażać tego rodzaju tendencje, sprzeczne z ich etyką zawodową, moralnością ogólnoludzką oraz wiążącymi postanowieniami szeregu międzynarodowych instytucji.

Doktor Sadowska próbuje tłumaczyć ekspliszę źle widzianych czasopism „selekcyjnością” BZCz, lecz trudno przypuścić, by ktoś w miarę rozsądny i nieuprzedzony mógł w to uwierzyć. Wszelkie „wykazy książek do natchmiastowego usunięcia” w „Polsce Ludowej” miały także cechy „selekcji”. Dziś nie może ona jednak polegać na stosowaniu w niej kryteriów ideologiczno-politycznych połączonych z poglądami bibliotekarzy czy bibliografów, a te właśnie kryteria są tu widoczne jak na dłoni. Tak samo ustawowy i moralny obowiązek Biblioteki Narodowej, gromadzenia całości kształtu krajowej produkcji wydawniczej, nie jest ograniczony żadnym zapisem uzależniającym jego realizację od nadsyłania egzemplarzy obowiązkowych przez wydawców – ktoś, kto próbuje to sugerować, mija się z prawdą. Autorki prac magisterskich na moich seminariach badały szczegółowo, ile pozycji z ofert „niepoprawnych” oficyn figuruje w katalogach

BN; docierały również do samych wydawnictw, które z reguły dbają szczególnie o rejestrację swoich książek w zbiorach BN i w „Przewodniku”. Jakże były efekty, lepiej nie mówić...

Podany przez Autorkę polemiki przykład, dotyczący nienadsyłania w ramach e.o. Prac Polskiego Towarzystwa Informacji Naukowej, za co ja mam jakoby odpowiadać, bo przed kilkunastu laty podpisałem jego deklarację założycielską, jest po prostu śmieszny: z wydawaniem tej serii nie mam nic wspólnego. Nie imponuje mi też informacja o 30 latach pracy bibliotekarskiej dr. hab. J. Sadowskiej – sam mam ich akurat tyleż w dorobku, a w dodatku byłem przez sześć lat instruktorem wiejskich bibliotek publicznych, a nie tylko bibliotekarzem zza biurka. Do dziś są mi znane dobrze realia czytelnictwa kulturalno-oświatowego, jestem zresztą jego czynnym uczestnikiem w miejscu zamieszkania i „czytelnicze troski”, w ich pełnym wymiarze, pozostają mi nadzwyczaj bliskie.

Tak uporczywa obrona cenzuralnej patologii, z jaką się spotkałem, świadczy nie najlepiej o świadomości i obiektywizmie światopoglądowym części naszej „elity” biblioteczno-bibliotekoznawczej, do której dr hab. Sadowska – nie tylko jako eksponowany pracownik Biblioteki Narodowej, ale również niedawno powołany profesor Uniwersytetu Wrocławskiego – należy. Rzekłbym, że po prostu mnie przeraża w czasie, gdy kodeks etyczny polskiego bibliotekarstwa, stosunkowo świeżo przyjęty, powinien znaleźć faktyczne odniesienie w naszej rzeczywistości zawodowej.

Prof. dr hab. Zbigniew Żmigrodzki jest emerytowanym kierownikiem Zakładu Bibliografii i Informacji w In-

stytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Jadwiga Sadowska

W odpowiedzi na próbę kontynuacji polemiki

Moją wypowiedź („Bibliotekarz” 1/2006), i obydwie wypowiedzi Pana Profesora Zbigniewa Żmigrodzkiego pozostawiam ocenie środowiska bibliotekarskiego.

Panu Profesorowi Jackowi Wojciechowskiemu wyjaśniam, że opisy bibliograficzne książek, które nie wpłynęły w ramach egzemplarza obowiązkowego, znalazły się w „Polskiej Bibliografii Bibliologicznej”, tylko dlatego, że pożyczylam do opisu w tej bibliografii swoje własne egzemplarze. Przekazałam też do zbiorów BN (jako dar) kilka lat temu jedną książkę z serii „Prace PTIN” i tylko ta jedna pozycja jest w katalogu BN. Wiem też, że obowiązek przekazywania egzemplarza obowiązkowego ciąży na wydawcy, jednak spotykam się wcale nierzadko z przypadkami, gdy autorzy sprawdzają, czy wydawca tego obowiązku dopełnił i interweniuje.

Dr hab. Jadwiga Sadowska jest kierownikiem Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej i profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego.

Z bibliotek

Współpraca Krośnieńskiej Biblioteki Publicznej z bibliotekami publicznymi Euroregionu Karpackiego

W 1993 r. powstał Euroregion Karpacki (EK). Jego utworzenie miało na celu ułatwienie współpracy transgranicznej pomiędzy regionami członkowskimi

Ukrainy, Słowacji, Węgier i Polski w wielu dziedzinach życia społeczno-gospodarczego. Misją EK było również budowanie dobrych stosunków i wzajemnego zaufania pomiędzy sąsiadującymi społecznościami.

W 1994 r. rozpoczęłam pracę w WBP i uznałam, że biblioteki publiczne wypełniają i mogą skutecznie wypełniać misje wzajemnego zbliżenia i że są instytucjami, z których korzysta duży procent społeczeństwa lokalnego, zatem jest miejsce do wzajemnego

poznania się, co będzie sprzyjać podniesieniu wiedzy o regionach wchodzących do EK.

W 1996 r. zorganizowałam I euroregionalną konferencję w Iwoniczu Zdroju dla bibliotekarzy z krajów członkowskich EK ph. „Biblioteki publiczne EK w okresie przemian ustrojowych”. Konferencja ta miała być swego rodzaju sondażem na temat stanu bibliotekarstwa w Euroregionie Karpackim, poszukiwaniem wspólnych obszarów do przyszłej współpracy.

W konferencji uczestniczyli przedstawiciele EK (Zarząd oraz Komisja Spraw Społecznych), Ministerstwa Kultury i Sztuki, Zarządu Głównego SBP oraz przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego i urzędów miejskich Rzeszowa, Przemysła i Krosna. Podczas konferencji wygłoszono 15 referatów na temat kondycji bibliotek publicznych we wszystkich krajach członkowskich, ich statusu finansowego, prawnego, zakresu świadczonych usług oraz stopnia wykorzystania techniki komputerowej w procesach bibliotecznych.

Konferencja umożliwiła wzajemne poznanie się bibliotekarzy żyjących podobnymi problemami zawodowymi w jakże niedalekim sąsiedztwie. Organizatorom dała sposobność do pokazania zabytkowych miast Podkarpacia, przekazania książek, folderów i materiałów informacyjnych o obszarach polskich wchodzących do EK.

W przyjętej uchwale stwierdzono, że mimo dużej różnicowania prac i poziomu usług bibliotecznych jest wiele wspólnych problemów dla reprezentowanych krajów. Postulowano utworzenie Centrum Informacji dla bibliotek EK, organizowanie raz w roku spotkań roboczych z udziałem przedstawicieli każdego z krajów oraz konferencji tematycznych. Uczestnicy konferencji zobowiązali się do wzajemnego informowania o najciekawszych inicjatywach i wydarzeniach.

Materiałnym śladem konferencji była publikacja wydana przez bibliotekę krośnieńską. Śladem niematerialnym, może nawet ważniejszym, świadomość zbliżenia się do sąsiadów i rozbudzenie nadziei na przyjazne i wzajemnie pozytywne spotkanie.

W latach 90. miałam możliwość częstych wyjazdów z delegacjami, głównie przedstawicielami biznesu, do regionów członkowskich Ukrainy, Słowacji i Węgier, podczas których poruszałam problemy rozwoju społeczności lokalnych poprzez wyższy poziom usług bibliotecznych i uczestnictwa w kulturze. Brałam udział w wielu konferencjach prasowych, na których promowałam współpracę pomiędzy instytucjami kultury krajów członkowskich.

Od tamtej pory systematycznie prowadzona była współpraca zarówno z indywidualnymi bibliotekami z krajów EK w postaci realizacji wspólnych projektów transgranicznych, jak i w postaci konferencji euroregionalnych.

A oto przykłady dwóch projektów:

W 2002 r. Krośnieńska Biblioteka Publiczna z Biblioteką Publiczną w Svidniku (Słowacja) reali-

zowała projekt pn. „Promocja interkulturowego dialogu w Euroregionie Karpackim”. Rezultaty kilku-miesięcznej współpracy obu bibliotek były znaczące, zarówno ze względu na zasięg terytorialny projektu, jak i zaangażowanie wielu środowisk, instytucji kultury, stowarzyszeń społeczno-kulturalnych, grup rówieśniczych polskiej i słowackiej młodzieży i władz samorządowych Krosna, Svidnika i Preszowa. W wyniku realizacji projektu nastąpiło zbliżenie ludzi, wzbogacenie wiedzy o historii miast i walorach turystyczno-krajoznawczych przygranicznych powiatów, wzbogacenie zbiorów bibliotek o źródła na temat przygranicznych miast i miejscowości.

Projekt udokumentowano publikacją materiałów konferencyjnych. Swego rodzaju dokumentacją były prace plastyczne dzieci i młodzieży, które przedstawiały zabytkowe obiekty Krosna i Svidnika i były wystawiane w obu bibliotekach.

W okresie od marca do października 2005 r. Krośnieńska Biblioteka Publiczna wspólnie z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Preszowie realizowała projekt „Miejsca droższe od innych”.

Powodem opracowania projektu był niski poziom wiedzy o kulturze, tradycjach i literaturze przygranicznych regionów Polski i Słowacji wśród mieszkańców. Wcześniejsze działania Biblioteki w Krośnie w zakresie realizacji projektów ze Słowakami w latach 1995-2004 umożliwiły częściowe rozpoznanie środowisk twórczych po obu stronach granicy, a prowadzona głównie wśród dzieci i młodzieży działalność animacyjna umożliwiła skuteczne włączenie i tej grupy w krąg zainteresowanych lokalnymi tradycjami przejawiającymi się także w twórczości literackiej.

Projekt był realizowany zgodnie z przyjętym harmonogramem, a jego podsumowanie nastąpiło w październiku 2005 r.

Przeprowadzono następujące działania:

1. W obu bibliotekach, w Krośnie i Preszowie, ogłoszono konkurs literacki ph. „Moja mała ojczyzna – baśnie, podania, legendy” dla młodzieży w wieku 14-16 lat (marzec).
2. W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Preszowie w dn. 12 maja odbyło się spotkanie pisarzy polskich z terenu Podkarpacia z pisarzami słowackimi, podczas którego nastąpiła prezentacja twórczości słowackich i polskich twórców oraz zapadły wstępne ustalenia dotyczące polsko-słowackiego almanachu literackiego.
3. W Krośnieńskiej Bibliotece Publicznej i Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Preszowie uroczyście podsumowano konkurs literacki dla młodzieży (9 czerwca). Podsumowaniu konkursu nadano bardzo uroczysty charakter. Laureaci po obu stronach granicy otrzymali nagrody książkowe, dyplomy. W uroczystościach wzięli udział, oprócz uczestników konkursów, przedstawiciele władzy samorządowej, innych instytucji kultury, stowarzyszeń twórczych, dyrektorzy szkół, z których uczniowie uczestniczyli w konkursach oraz mediów.

4. W Krośnieńskiej Bibliotece Publicznej odbyły się kolejne warsztaty literackie dla uczestniczących w projekcie pisarzy polskich i słowackich, podczas których dyskutowano o motywie „małych ojczyzn” w literaturze polskiej i słowackiej i dokonano ostatecznego wyboru tekstów do almanachu literackiego (23 czerwca). Goście słowaccy, przy okazji całonocnego pobytu w Krośnie, zapoznali się z historią miasta i regionu, poznali główne zabytki miasta Krosna.
5. W lipcu w Krośnieńskiej Bibliotece Publicznej przygotowano do druku i wydano w wersji polsko-słowackiej nagrodzone i wyróżnione prace uczestników konkursu literackiego „Moja mała ojczyzna – baśnie, podania, legendy”.
6. W sierpniu w Krośnieńskiej Bibliotece Publicznej opracowano i wydano w wersji polsko-słowackiej almanach twórczości pisarzy regionalnych uczestniczących w projekcie.
7. Krośnieńska Biblioteka Publiczna zorganizowała w dniu 7 września konferencję podsumowującą projekt, zatytułowaną „Tradycja i historia regionów we współczesnej literaturze polskiej i słowackiej”, z udziałem uczestników warsztatów literackich, literaturoznawców i bibliotekarzy ze strony polskiej i słowackiej.
8. W październiku w Krośnieńskiej Bibliotece Publicznej opracowano i opublikowano w wersji polsko-słowackiej materiały konferencyjne.

W wyniku wdrożenia opisanego projektu nastąpiło podniesienie poziomu wiedzy o kulturze literackiej i tradycjach lokalnych współpracujących regionów wśród młodzieży, środowisk literackich obu miast oraz bibliotekarzy. Nawiązano bezpośrednie kontakty między środowiskami literackimi regionów Krosna i Preszowa oraz stworzono podstawy do kontynuowania współpracy obejmującej inne środowiska twórcze.

Efekty podjętych działań: 104 osoby uczestniczące w konkursie literackim dla młodzieży w obu bibliotekach, 25 twórców – uczestników warsztatów literackich w Preszowie i 26 uczestników warsztatów literackich w Krośnie oraz 100 uczestników konferencji w Krośnie.

Wymiernymi rezultatami projektu są publikacje (w języku słowackim i polskim):

– *Moja mała ojczyzna – baśnie, podania, legendy: prace nagrodzone i wyróżnione w konkursie literackim w ramach projektu „Miejsca od innych droższe”*,

– *Miejsca od innych droższe: almanach literacki*
 – *Tradycja i historia regionów we współczesnej literaturze polskiej i słowackiej: materiały z konferencji – Krosno, 7 września 2005 r.*

Omówione wyżej działania i rezultaty wdrożonego projektu wskazują, że Krośnieńska Biblioteka Publiczna udało się osiągnąć zaplanowane cele i korzyści w odniesieniu do grup docelowych, to jest środowisk literackich Krosna i Preszowa, młodzieży w wieku 14-16 lat oraz bibliotekarzy.

Wdrożenie projektu spowodowało:

- ożywienie kontaktów między środowiskami literackimi regionów przygranicznych oraz popularyzację tekstów literackich, które mają wyraźne źródło inspiracji własnym środowiskiem, kulturą i tradycją;
- pobudzenie zainteresowania tradycjami kulturowymi jako źródłem inspiracji dla twórczości literackiej młodzieży;
- wzbogacenie zbiorów bibliotek różnych sieci w Krośnie, województwie oraz regionu preszowskiego o publikacje regionalne dotyczące życia literackiego obu regionów.

Publikacje zostały przekazane nieodpłatnie do następujących instytucji:

- po 50 egz. każdej publikacji stronie słowackiej (Bibliotece w Preszowie), która następnie przekaże je bibliotekom publicznym, szkolnym oraz naukowym w województwie;
- bibliotek publiczne województwa podkarpackiego, szkolne miasta Krosna i powiatu krośnieńskiego;
- Biblioteka Narodowa w Warszawie, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Biblioteka m.st. Warszawy oraz wybrane (według specjalizacji) inne biblioteki w Polsce;
- Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Polski Związek Bibliotek, redakcje „Poradnika Bibliotekarza” i „Bibliotekarza” w Warszawie.

Ww. publikacje prezentowane były na Krośnieńskich Targach Euroregionalnych „Kontakt” w październiku 2005 r. w Krośnie i w grudniu 2005 r. na Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie.

Obydwa opisane projekty współfinansowała Fundacja Karpacka – Polska.

Teresa Leśniak
Krośnieńska Biblioteka Publiczna

Zabezpieczenia książek w Bibliotece Głównej Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu

Rok 2004 był ważnym rokiem dla Biblioteki Głównej AWF w Poznaniu. Oddano do użytku nowy budynek, w którym wszystkie rozwiązania realizowane były pod nadzorem i przy ogromnym współdziałaniu dyrekcji i pracowników Biblioteki. Zależało nam, aby nasza biblioteka była w pełni nowoczesna, żeby studenci czuli się w niej dobrze, ale trzeba było także pomyśleć o niezbędnych zabezpieczeniach, aby przy jak największych udogodnieniach w udostępnianiu księgozbioru studentom (wprowadzenie wolnego dostępu w czytelnicy i w magazynie dydaktycznym) wyeliminować, w miarę moż-

liwości, nieuniknione straty książek. Na początku inwestycji, wykonując polecenie dyrektora, przeanalizowałam dostępne na rynku systemy zabezpieczeń obiektów i księgozbioru, prześledziłam aktualną literaturę, brałam udział w prezentacjach, aby wybrać najlepszy system i firmę o najlepszych referencjach. Wybrano firmę 3M, której prezentacja została przeprowadzona najbardziej profesjonalnie, wydawała się najpełniejsza, stwarzała wrażenie najbardziej bezpiecznego systemu.

System zabezpieczeń, zainstalowany w naszej bibliotece, składa się z kołowrotów na wejściu do czytelnicy i do magazynu dydaktycznego, bramek kontrolnych 3M serii 3800 na wyjściach, urządzeń 3M In-counter Circulation Control Unit 966 do aktywacji i dezaktywacji pasków magnetycznych oraz samych pasków zabezpieczających 3M™ Tattle-Tape™.

Pierwszym etapem wprowadzania zabezpieczeń, przed przeprowadzką do nowego obiektu, było wklejanie pasków magnetycznych. Zaplanowano wklejenie pasków do całego księgozbioru czytelnianego i dydaktycznego (ok. 20 tys. pozycji). W tym celu powstało kilka dwuosobowych zespołów, które w ramach prac zleconych, przez ponad miesiąc wklejały paski magnetyczne. Dla przyspieszenia pracy, firma 3M wypożyczyła nam urządzenie usprawniające tę czynność.

W tym samym czasie, w nowobudowanej bibliotece, trwały prace nad montażem pozostałych urządzeń współpracujących w systemie jako całość. Zamontowane zostały kołowroty niemieckiej firmy Wanzl, posiadające laserowe czytniki kodów kreskowych, jako że wejście do czytelnicy i wypożyczalni dydaktycznej odbywa się wyłącznie przy pomocy aktywnej karty bibliotecznej. Oprogramowanie zostało stworzone zupełnie od podstaw, pracuje na platformie Linux, korzysta z bazy danych SQL i stworzone jest jako aplikacja typu klient-serwer pracująca w sieci IP. Obsługa całego oprogramowania odbywa się w nowoczesny sposób, poprzez graficzny interfejs strony WWW, korzystając ze standardowej przeglądarki internetowej. Stwarza to ogromną elastyczność w korzystaniu z oprogramowania. Zamontowano także bramki kontrolne wyposażone w licznik użytkowników, którego zadaniem jest dostarczenie dodatkowych informacji statystycznych, np. liczby czytelników korzystających z biblioteki, licznik alarmów, gdzie alarm sygnalizowany jest sygnałem dźwiękowym, podczas którego blokuje się automatycznie uchylna bramka, uniemożliwiając wyjście. System kontrolny bramki uruchamia się tylko wtedy, gdy czytnik, przechodząc przez bramkę, przenosi pozycje nie zdezaktywowane. Dezaktywacja i powrotna aktywacja odbywa się przy pomocy urządzenia aktywująco-dezaktywującego 3M 966 in-counter Bookcheck. Urządzenie to służy do dezaktywacji podczas wypożyczania książki lub aktywacji po zwrocie książki umieszczonego w książce lub czasopiśmie paska magnetycznego 3M™ Tattle-Tape™.

Studenci szybko zaakceptowali nowe zasady wstępu do czytelnicy i wypożyczalni. Chwalą sobie możliwość samodzielnego przeszukiwania księgozbioru, brak konieczności wypisywania rewersów (zamówienia z magazynu zamkniętego odbywają się przez Internet, drukują się bezpośrednio na drukarce magazynowej i windą zostają przesłane do wypożyczalni).

Z ogromnym niepokojem przystępowaliśmy do skontrum, które zostało przeprowadzone latem, po roku działalności biblioteki w nowej siedzibie. Wiemy, że wolny dostęp do półek pobudza inwencję czytelników do niekontrolowanego wynoszenia księgozbioru, jednak większość naszych obaw nie miała uzasadnienia. W czytelnicy na 11 000 woluminów brakowało tylko 6 książek. Gorzej wypadło skontrum w wypożyczalni dydaktycznej – na 9600 pozycji brakowało 140. Nie jest to jednak obraz pełny – przed przeprowadzką nie dokonano inwentaryzacji tej części księgozbioru, więc trudno stwierdzić, czy naprawdę wszystkie te pozycje zniknęły już w nowym miejscu.

Reasumując, należy stwierdzić, że ogromny wkład pracy, jaki cały zespół biblioteki włożył w stworzenie i zorganizowanie nowego miejsca pracy dla siebie i studentów, zostaje zrekompensowany zadowoleniem czytelników z istniejących warunków, wygodą i przestrzenią w codziennej pracy, podziwem bibliotekarzy z innych placówek. Zabezpieczenia, jakie wybrano, w pełni spełniają swoje zadania, a przyszłoroczne skontrum pozwoli już w 100% stwierdzić, czy straty książek nadal są tak niewielkie, jak w obecnym roku w czytelnicy.

Cały budynek jest również zabezpieczony, wyposażony w system kontroli dostępu, w którym otwieranie drzwi realizowane jest przez zbliżenie karty do czytnika. Pokoje pracy mieszczą się w korytarzach, do których dostęp możliwy jest właśnie w ten sposób lub przy pomocy domofonu. Magazyny książek i czasopism posiadają również takie zabezpieczenie. System posiada rejestrację zdarzeń oraz elementy kontroli czasu pracy. Czytniki oraz kontrolery współpracują ze sobą, komunikując się z magistralą danych. Obsługa oraz wizualizacja działania jest możliwa poprzez komputer z odpowiednim oprogramowaniem.

W najbliższym czasie czeka nas kolejna inwestycja – zakup czytników kart chipowych, ponieważ poznańskie środowisko akademickie, podobnie jak inne krajowe ośrodki, przymierza się do wprowadzenia nowych, chipowych legitymacji studenckich. Będzie wówczas konieczne funkcjonowanie dwóch typów czytników; wiemy jednak z rozmów z wykonawcami naszego systemu zabezpieczeń, że nie będzie to stwarzało większego problemu.

Danuta Kowalska

bibliotekarz systemowy Biblioteki Głównej
Akademii Wychowania Fizycznego
w Poznaniu

e-Wydawnictwa Politechniki Świętokrzyskiej

W dobie dominacji Internetu coraz więcej bibliotek, a szczególnie tych naukowych, stawia sobie ogromne zadania do wykonania, chcąc stać się wszechobecnymi ze swoimi zbiorami, czyli umieścić swoje zasoby w Internecie. Katalogi biblioteczne online nikogo już nie dziwią. Użytkownikom zdecydowanie bardziej podoba się – o czym świadczą przeprowadzane badania¹ – przeglądanie zawartości zbiorów bibliotek przy komputerze, i to niekiedy nie siedząc w bibliotece, aniżeli przeglądanie katalogu kartkowego. Jednak same katalogi to zbyt mało dla użytkownika. Wszyscy dostrzegamy ogromne zapotrzebowanie na pełnotekstowe bazy danych. Mimo pojawiających się niezbyt pochlebnych opinii na ten temat, zarzucających nam brak uporządkowania tych spraw w skali całego kraju, to jednak słuszniejsze wydaje się podejście, że lepiej coś zrobić niż krytykować.

Aby iść z duchem czasu, w Bibliotece Głównej Politechniki Świętokrzyskiej zdecydowano, że w ramach realizowanego grantu stworzona zostanie pełnotekstowa baza wydawnictw: e-Wydawnictwa Politechniki Świętokrzyskiej.

Realizację grantu rozpoczęto w 2004 r. Pierwszym etapem prac związanych z realizacją projektu było przeprowadzenie analizy strukturalnej i funkcjonalnej wydawnictw PŚk, w wyniku której całość wydawnictw PŚk podzielono na sześć grup:

1. Monografie.
2. Zeszyty Naukowe – autorskie.
3. Zeszyty Naukowe – konferencje, seminaria.
4. Zeszyty Naukowe – prace zbiorowe.
5. Materiały Pomocnicze i Informacyjne.
6. Skrypty.

Wykonano spisy tych publikacji oraz sporządzono wykazy ich autorów. Następnie w porozumieniu z Działem Wydawnictw PŚk, uwzględniając podpisane indywidualne umowy wydawnicze z autorami, opracowano treść oświadczeń, które pozwoliłyby na udostępnienie tych prac w Internecie.

Zbieranie imiennych podpisów na oświadczeniach to bardzo czasochłonne zajęcie, czasem graniczące z cudem, aby przekonać autora o słuszności podjętych działań. Zbawiennym argumentem okazał się ten o możliwości większej liczby cytowań tych publikacji, które są powszechnie dostępne. Szereg autorów w obawie, że stracą finansowo na opublikowaniu ich prac w Internecie, nie wyraziło zgody, czyli nie podpisało oświadczenia. Jednak większość z nich z ogromnym uznaniem odnosiła się i odnosi do tego przedsięwzięcia.

Ogromnym sukcesem okazał się fakt uzyskania zgody na digitalizację od wszystkich autorów monografii. Mogliśmy przystąpić do tworzenia bazy pełnotekstowej, do technicznego przygotowania księgozbioru przewidzianego do digitalizacji. Z wydawnictw o dużym nakładzie, np. kilkanaście egzem-

plarzy, wybierano jeden egzemplarz, pozbawiano go grzbietu, a następnie skanowano na specjalnie zakupionej do tego celu maszynie. Proces skanowania kilkusetstronicowej pozycji trwa zaledwie kilkanaście minut. Następnie książka trafiała do introligatorni, aby po oprawieniu mogła stanąć na półce. Wydawnictwa o zasobie niższym niż kilkanaście egzemplarzy skanowano pojedynczo stroną po stronie. Jest to proces bardzo pracochłonny i czasochłonny.

Digitalizowane pozycje postanowiliśmy udostępniać w formie zbiorów PDF. Jest to bodaj najpopularniejsza w Internecie forma publikowania dokumentów, w tym np. czasopism pełnotekstowych, do której dostęp może mieć każdy ze względu na ogólnie udostępniony nieodpłatnie program Acrobat Reader oraz – co ważniejsze – z takiego dokumentu może korzystać każdy niezależnie od wykorzystywanego systemu operacyjnego swojego komputera czy przeglądarki. Sam format PDF umożliwia również zastosowanie pewnego rodzaju zabezpieczeń, jak np. uniemożliwienie edycji lub drukowania oglądanego dokumentu. Naszym założeniem było umożliwienie czytania pełnego tekstu elektronicznych wydawnictw a jednocześnie uniemożliwienie ich dalszej reprodukcji. Do osiągnięcia tego celu posłużyły nam wspomniane wcześniej mechanizmy zabezpieczenia dokumentu. Oprócz tego wstawiliśmy znak wodny w tło każdej strony publikacji. Najważniejszym jednak środkiem zastosowanym w celu zapobieżenia nieuprawnionej reprodukcji jest celowe obniżenie jakości skanowanych materiałów, których podgląd jest wystarczający do czytania, natomiast wydrukowanie i dalsza reprodukcja w takiej formie byłaby bezcelowa. Maszyna skanująca podane materiały zamienia automatycznie według ustawionych parametrów na formę dokumentów PDF, które następnie poddawane są dalszej obróbce – zostają zabezpieczone przed możliwością edycji i druku, wstawiany jest w tło każdej strony znak wodny „Biblioteka Główna Politechniki Świętokrzyskiej”.

Przygotowanie i opracowanie zbiorów elektronicznych – to jedno, zaś umożliwienie korzystania z nich – to drugie.

Po przygotowaniu materiałów przystąpiono do aktualizacji lub tworzenia rekordów bibliograficznych wybranych wydawnictw PŚk oraz nadawania im cech rekordów zbiorów elektronicznych, do których została dołączona wersja pełnotekstowa w formie linku do dokumentu PDF. Jest to rozwiązanie jak najbardziej naturalne i łatwe dla naszych czytelników, gdyż tak opracowane pozycje są nadal dostępne w katalogu online biblioteki, gdzie do uaktualnionej zawartości bibliograficznej rekordu został dodany link odsyłający do dokumentu elektronicznego. Rozwiązanie to przyjęliśmy jako najbardziej naturalne – nie powoduje to żadnego zamieszania, nie trzeba uczyć się i przyzwyczajać do nowego interfejsu czy nowych zasad/sposobów wyszukiwania. Wszystko pozostaje dostępne z wykorzystaniem dobrze znanego czytelnikom interfejsu katalogu online, z tym samym mechanizmem wyszukiwania.

Stąd teraz, aby pobrać lub przeczytać wydawnictwo dostępne w formie pełnotekstowego dokumentu PDF, wystarczy je wyszukać w katalogu i po wskazaniu konkretnej pozycji kliknąć na link odsyłający do elektronicznej publikacji – pełnego tekstu. Spowoduje to pobranie i załadowanie wskazanego dokumentu elektronicznego z naszego serwera.

Tu również nie bez znaczenia pozostaje wspomniany wcześniej fakt obniżenia jakości publikowanych tą drogą materiałów – obniżenie jakości polega na mniejszej gęstości skanowanych pozycji, a to z kolei ma bezpośredni wpływ na rozmiar całości dokumentu elektronicznego. Rozmiar pliku do załadowania, częściej określane jako jego waga, ma duże znaczenie na czas jego pobierania, a co za tym idzie również wpływa na dostępność – zbyt długi czas oczekiwania na dokument może zniechęcić jego przyszłych czytelników.

Waga udostępnianego dokumentu może znacznie ograniczać do niego dostęp, zwłaszcza użytkownikom korzystającym z wolniejszych łączy internetowych, dla których pobranie dokumentu o objętości 20MB może oznaczać nawet kilkudziesięciominutowe oczekiwanie w przypadku pobrania całego zbioru. Dodatkowym ułatwieniem jest fakt, iż podczas czytania dokumentu online są tylko pobierane aktualnie przeglądane strony. W tej chwili objętość publikowanych materiałów pozostaje w przedziale od 3,5 MB, w przypadku najmniejszych objętościowo pozycji, do około 20 MB w przypadku największych prac. W przypadku zastosowania większej gęstości skanowania rozmiar udostępnianych tą drogą dokumentów byłby nawet wielokrotnie większy.

Ma tu również znaczenie ilość i jakość (np. kolory) zawartych w pracy rysunków, zdjęć czy wykresów.

Bardzo ważnym elementem pomocnym w wyszukiwaniu tych dokumentów było dodanie specjalnych oznaczeń ułatwiających wyszukanie w katalogu online. Dzięki tym oznaczeniom możliwe było skonstruowanie – bezpośrednio z głównej strony WWW biblioteki lub ze strony katalogu – wydzielonych specjalnie skrótów: „Wydawnictwa pełnotekstowe”, których otwarcie spowoduje wyszukanie wszystkich publikacji dostępnych w formie PDF na stronie katalogu biblioteki. Z tego zbioru można kontynuować dalsze wyszukiwanie konkretnego tytułu, autora itd., zgodnie ze standardowymi regułami wyszukiwania, stosując boolowską arytmetykę.

Wykorzystując przedstawiony mechanizm, przygotowane są kolejno dalsze zbiory do publikacji w Internecie. Docelowo chcemy opracować całość (zgodnie z wolą autorów) publikowanych przez Wydawnictwa PŚk zbiorów.

Mamy nadzieję, że publikowane przez nas elektroniczne Wydawnictwa PŚk ułatwią do nich dostęp, co przyczyni się do większej ich poczytności, a zarazem podniesie atrakcyjność oferty naszej Biblioteki. Zapraszamy do zapoznania się z naszą zawsze aktualną ofertą na stronie www.lib.tu.kielce.pl.

*Danuta Kapias
Mariusz Karbownik
Biblioteka Główna
Politechniki Świętokrzyskiej*

PRZYPIS:

¹ Badania potrzeb użytkowników w Bibliotece Głównej Politechniki Świętokrzyskiej 2002 r.

Sprawozdania i relacje

Bibliotekarze Politechniki Wrocławskiej z wizytą w naukowych księżnicach łódzkich

W dniach 16-17 maja 2005 r. 33-osobowa grupa pracowników bibliotek Politechniki Wrocławskiej wyjechała w ramach wycieczki szkoleniowej do Łodzi. Celem wyjazdu było zwiedzenie i zapoznanie się z działalnością Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej i Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego. Wycieczka stała się również okazją do integracji środowiska bibliotekarskiego, gdyż uczestniczyli w niej także reprezentanci innych bibliotek: Biblioteki Głównej Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu i Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego oraz za-

miejscowych ośrodków dydaktycznych Politechniki Wrocławskiej w Jeleniej Górze, Legnicy i Wałbrzychu.

O idei (zrodzonej w 1996 r.) corocznych tego typu wyjazdów szkoleniowych pisaliśmy w „Bibliotekarzu” w poprzednich latach.

Do Łodzi, miasta „czterech kultur”, wyjechaliśmy rankiem 16 maja. Po przyjeździe pierwsze kroki skierowaliśmy do Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej, gdzie zostaliśmy bardzo gościnnie przyjęci przez dyrektora mgra inż. Błażeja Fereta oraz jego zastępczynię: mgr Elżbietę Roźniakowską i mgr Elżbietę Skubałę. Przy kawie, herbacie i ciasteczkach dyrektor Feret zaprezentował nam działalność kierowanej przez siebie biblioteki. Instytucja ta działa od września 1945 r. Gromadzi literaturę naukową i techniczną z dyscyplin reprezentowanych w uczelni oraz podstawowe dzieła o treści ogólnej. Struktura organizacyjna bi-

bioteki ma charakter funkcjonalny, składa się z agend centralnych (Oddział Gromadzenia Zbiorów, Oddział Opracowania Zbiorów, Oddział Informacji Naukowej, Oddział Wydawnictw Ciągłych, Oddział Systemów Informacyjnych, Oddział Udostępniania Zbiorów oraz niezależny Oddział Kontroli Księgozbioru i Doradztwa) i bibliotek filialnych (Biblioteka Chemiczna, Biblioteka Budownictwa i Architektury, Biblioteka Elektrotechniki, Biblioteka Mechaniki, Biblioteka Chemii Spożywczej, Biblioteka Beletrystyczna). Kadra liczy 102 osoby, w tym 5 bibliotekarzy dyplomowanych, 75 pracowników służby bibliotecznej oraz 22 pracowników na stanowiskach administracyjnych. Wśród pracowników 44 osoby są absolwentami studiów bibliotecznych, 5 osób ukończyło studium bibliotekarskie. Placówka obsługuje 21 tys. użytkowników, z czego 17,6 tys. stanowią studenci Politechniki Łódzkiej. Rocznie notuje się ok. 173 tys. wypożyczeń, w tym 143 tys. książek; 32,2 tys. wol. czasopism; 1,4 tys. jednostek zbiorów specjalnych¹.

Biblioteka mieści się w 5-kondygnacyjnym budynku przemysłowym, zbudowanym w 1913 r. przez fabrykanta Fryderyka W. Schweikerta. W 1996 r. budynek został zakupiony przez Politechnikę i dostosowany do potrzeb bibliotecznych. Po przeprowadzce w okresie wakacji 2002 r. instytucja funkcjonuje jako nowoczesne naukowo-techniczne centrum biblioteczno-informacyjne o standardzie europejskim. Posiada 39 578 m², w tym 8229 m² powierzchni użytkowej. Na parterze gmachu znajdują się czytelnia czasopism, magazyn czasopism i magazyn czasopism z wolnym dostępem do półek, pracownia komputerowa, stanowisko informacyjne. Na pierwszym piętrze mieści się wypożyczalnia książek, magazyn książek, katalogi, wypożyczalnia międzybiblioteczna, biblioteka beletrystyczna (tylko dla pracowników uczelni). Na drugim piętrze magazyn księgozbioru naukowego z otwartym dostępem do półek i pracownia digitalizacyjna, sala wystawowa. Na trzecim piętrze – czytelnia książek i zbiorów specjalnych, Oddział Informacji Naukowej, pracownia komputerowa, sala dydaktyczna. Na czwartym piętrze – dyrekcja, sekretariat i oddziały biblioteczne. Placówka pracuje w systemie komputerowym HORIZON, posiada komputerowy katalog kartkowy oraz system aplikacji – SABINA. W systemie HORIZON funkcjonują skomputeryzowane moduły Gromadzenia, Opracowania, Udostępniania, Wydawnictw Ciągłych, Katalogu Zamówień, Administracji. Każdy użytkownik biblioteki zaopatruje się w kartę biblioteczną ze zdjęciem, wyposażoną w pasek magnetyczny. Karta po odpłatnym doładowaniu umożliwia samodzielne korzystanie z kserografów. W trakcie zwiedzania biblioteki dowiedzieliśmy się w Oddziale Udostępniania, że nieodebranie zamówionych książek jest równoznaczne z zablokowaniem konta czytelniczego na okres 14 dni. Zaobserwowaliśmy też, że w wypożyczalni jedno stanowisko przeznaczone jest do wyłącznej obsługi pracowników. W związku z jubileuszem w dniach 1-31

maja 2005 r. została ogłoszona „amnestia” dla czytelników, którzy przetrzymywali książki. Ciekawą inicjatywą biblioteki jest digitalizacja zbiorów. „Elektroniczne Zasoby Biblioteki Głównej PŁ” to program konserwacji i archiwizacji zbiorów. Ten wieloletni projekt zakłada elektroniczną archiwizację roczników wybranych tytułów czasopism i wybranych tytułów skrypców w celu zarówno ich ochrony przed dalszym zniszczeniem, jak łatwiejszego i bezpiecznego udostępniania. Projekt obejmuje realizację czterech zadań w ramach których ma nastąpić utworzenie: Elektronicznego Archiwum Zbiorów Chemicznych, Elektronicznej Biblioteki Dydaktycznej, Elektronicznej Biblioteki Zeszytów Naukowych PŁ, Elektronicznego Archiwum Zbiorów Mikrofilmowych. W 2004 r. powołano Zespół ds. Digitalizacji oraz zorganizowano dla niego pracownię. Czteruosobowy zespół działa w strukturach organizacyjnych Oddziału Systemów Informacyjnych i jest koordynowany przez dyrektorów B. Fereta i E. Skubałę. Warto także dodać, że biblioteka należy do Łódzkiego Konsorcjum Bibliotecznego, co umożliwiło jej otrzymanie dotacji z Fundacji A. Mellona.

Później zwiedzanie miasta. Łódź, w przeszłości znana jako centrum przemysłu tekstylnego i „ziemia obiecana”, dziś słynie z pałaców, rezydencji i willi pofabrykanckich, ulicy Piotrkowskiej i pubów. Niewielka osada, której w 1423 r. nadano prawa miejskie, rozkwitła na początku XIX w. i stała się największym ośrodkiem przemysłowym w kraju i jednym z największych w całej Europie. To tu przyjeżdżali ci, których zwiabiła wizja „ziemi obiecanej”. Byli wśród nich ludzie różnych narodowości, kultur i wyznań. Dzisiaj rytmu łódzkiego życia nie wyznaczają już syreny fabryczne i terkoczące czółenka. Doskonale położenie geograficzne miasta, niewielka odległość od stolicy, niższe ceny gruntów i wynajmu lokali przyciągają inwestorów z zagranicy. Łódź jest miastem kilkunastu wyższych uczelni, dużym centrum kulturalnym i administracyjnym. Wizytówką miasta są między innymi: szkoła filmowa, organizowane od lat Spotkania Baletowe i festiwal „Sztuk Przyjemnych”. Unikatowe przykłady architektury secesyjnej, zamienione w muzea rezydencje rodzin fabrykanckich i same fabryki, w których powstają centra rozrywki, stanowią o niewątpliwych walorach tego miasta.

Mogliśmy podziwiać wiele z tych atrakcji turystycznych. Udał się na sławną ul. Piotrkowską, gdzie widzieliśmy pomniki Juliana Tuwima, Artura Rubinsteina, Władysława Stanisława Reymonta i trzech łódzkich fabrykantów. Następnie pojechaliśmy do Centrum Szkoleniowo-Konferencyjnego Uniwersytetu Łódzkiego – miejsca naszego zakwaterowania, a jeszcze później na spacer „Łódź by night”.

W drugim dniu udaliśmy się do Muzeum Historii Miasta Łodzi, które mieści się w dawnym pałacu fabrykanta, „króla bawełny” – Izraela Poznańskiego. W eklektycznych wnętrzach mogliśmy oglądać pokazną kolekcję eksponatów związanych z miastem oraz wiele pamiątek z życia sławnych łódzian. Nasza

przewodniczka opowiadała bardzo ciekawie historię rozkwitu Łodzi w XIX w. Wówczas łódzcy fabrykanci najpierw budowali fabryki, potem mieszkania dla robotników, szpitale, przedszkola, a dopiero na końcu pałace dla siebie. Obecnie w muzeum znajduje się kilka sal poświęconych wybitnym i sławnym łódzianom, m.in.: Karolowi Dedeciusowi (ur. 1921), pisarzowi, wybitnemu tłumaczowi literatury polskiej na język niemiecki, założycielowi i długoletniemu dyrektorowi Niemieckiego Instytutu Kultury Polskiej w Darmstadt; Julianowi Tuwimowi (1894-1953), poecie, autorowi np. *Kwiatów polskich* i wiersza dla dzieci „Lokomotywa”; Jerzemu Kosińskiemu (1933-1991), powieściopisarzowi (*Malowany ptak*, *Wystarczy być*), aktorowi, fotografikowi; Lilii Skowron (1919-2002), wybitnej śpiewaczce, która w latach 1962-1978 była solistką Opery Łódzkiej; Aleksandrowi Tansmanowi (1897-1986), jednemu z najwybitniejszych kompozytów polskich XX w. Znajduje się tam również Galeria Muzyki im. Artura Rubinsteina (1887-1982), w której prezentowana jest postać tego światowej sławy pianisty, wirtuoza, niedoścignionego interpretatora muzyki Fryderyka Chopina. Artysta ten w 1969 r. otrzymał Oscara, nagrodę Amerykańskiej Akademii Filmowej oraz Emmy, nagrodę Amerykańskiej Akademii Telewizyjnej za film „L'amour de la vie” (Kocham życie), opowiadający o jego życiu. Główną rolę zagrał sam Rubinstein. Obejrzelśmy także salę wystawową poświęconą polskiemu nobliście, Władysławowi Stanisławowi Reymontowi (1867-1925), autorowi *Ziemi obiecanej*.

Następnie pojechaliśmy do Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego. Historię biblioteki przybliżył nam jej dyrektor, dr Jan Janiak, a o komputeryzacji zbiorów opowiedziała jego zastępczyni mgr Maria Wrocławska. Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi została powołana do życia przez Komitet Organizacyjny Uniwersytetu Łódzkiego w lutym 1945 r. Kompletowanie zbiorów rozpoczęło od przejmowania książek z porzuconych księgozbiorów z terenu Łodzi i okolic. Cennym źródłem wpływu były również dary zarówno od osób prywatnych, jak i instytucji. W 1946 r. biblioteka zaczęła otrzymywać egzemplarz obowiązkowy, który do dnia dzisiejszego stanowi podstawowy sposób pozyskiwania książek. W skład księgozbioru biblioteki wchodzi podstawowe dzieła ze wszystkich gałęzi wiedzy, zarówno historyczne, jak i współczesne, polskie i obce. Szczególny nacisk przy zakupach nowych tytułów położono jednak na piśmiennictwo z zakresu dziedzin reprezentowanych na Uniwersytecie Łódzkim, przede wszystkim nauk humanistycznych, społecznych, matematyczno-przyrodniczych, prawnych i ekonomicznych. Biblioteka gromadzi również w wyborze piśmiennictwo techniczne i medyczne. Od 1960 r. biblioteka posiada własny gmach (projekt: inż. arch. Edmund Orlik). Zdobienie gmachu wykonali łódzcy plastycy: ceramiczna płaskorzeźba w holu głównym na parterze – Antoni Starczewski; malowidło ścienne na I piętrze – Stanisław Fijałkowski; malowidło ścienne w czy-

telni czasopism – Lech Kunka; rzeźba w holu na II piętrze – Mieczysław Szadkowski. Od wielu lat czyniono starania o rozbudowę gmachu (powierzchnia biblioteki wynosi ok. 11 000 m², po rozbudowie zwiększy się do 22 000 m²). W 2003 r. rozpoczęto budowę według projektu architekta mgra inż. Jerzego Pietkiewicza. W skład Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego wchodzi sieć 106 bibliotek zakładowych (zbiory tych placówek wynoszą 1 058 066 wol.). W 2003 r. posiadała ona 25 110 zarejestrowanych czytelników; a ze zbiorów skorzystało ponad 85 tys. osób, którym udostępniono 590 tys. wol. Stan zbiorów biblioteki na dzień 31.12.2003 r. przedstawiał się następująco²: książki – 1 073 217 wol., czasopisma – 423 499 wol., stare druki – 28 343 wol., rękopisy – 3676 wol., kartografia – 18 847 wol., nuty – 39 760 wol.; płyty i taśmy – 19 257 wol., ikonografia – 47 321 wol., mikrofilmy – 3026 jedn., mikrofisz – 31.934 jedn., dokumenty życia społecznego – 112 830 jedn. Biblioteka posiada najbogatszy, powszechnie dostępny księgozbiór w Łodzi, znajduje się w nim wiele pozycji unikatowych i cennych, m.in. oryginalny list Marcina Lutra, autograf Czesława Miłosza, dzieło Kopernika *Kronika świata*. W 11 oddziałach bibliotecznych pracuje ponad 100 osób. Od 1 stycznia 1998 r. opisy bibliograficzne wszystkich książek są wprowadzane do bazy komputerowej systemu HORIZON. Ok. 90% opisów znajduje się jeszcze w katalogu kartkowym. W 1994 r. Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego była inicjatorką Konsorcjum Bibliotek Łódzkich, co umożliwiło skorzystanie z dotacji Fundacji A. Mellona. Od 2001 r. Biblioteka należy do Centrum Haseł Wzorcowych, współpracuje z NUKAT-em. Dyrektor Jan Janiak opowiedział nam o najgorliwszym czytelniku, rektorze Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1959-1962, prof. Adamie Szpunarze (1913-2002), który codziennie z samego rana (często czekał przed drzwiami Biblioteki na przyjście bibliotekarzy) przychodził do czytelnia czasopism, aby zapoznać się z prasą codzienną polską i międzynarodową. Czytelnia ta po śmierci prof. Szpunara została nazwana jego imieniem.

Po obiedzie pełni wrażeń udaliśmy się w drogę powrotną do Wrocławia. Serdeczne podziękowania należą się Pani dyrektor mgr Annie Uniejewskiej za zorganizowanie tak wspaniałego wyjazdu szkoleniowego. A za rok... może odwiedzimy księżniczkę w Lublinie, Zamościu.

Marek Dubiński,
Anna Biernacka-Bryk,
Jolanta Hoffmann

PRZYPISY:

¹ Dane pochodzą z prezentacji multimedialnej dyrektora BG PŁ – Błażeja Fereta oraz ze strony internetowej Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej.

² Dane pochodzą ze strony internetowej Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego.

Forum Dyrektorów Bibliotek Publicznych województwa śląskiego i otwarcie MBP w Sławkowie w nowym gmachu

W dniu 23 stycznia br. w Bibliotece Śląskiej w Katowicach odbyło się kolejne posiedzenie Forum Dyrektorów Bibliotek Publicznych województwa śląskiego. Forum powołane do życia trzy lata temu z inicjatywy prof. Jana Malickiego, dyrektora Biblioteki Śląskiej jest – zgodnie z przyjętym regulaminem – ciałem opiniotwórczym i doradczym dyrektora Biblioteki Śląskiej w sprawach polityki bibliotecznej w województwie śląskim. Tworzy ono ważny zespół współdziałających ze sobą dyrektorów bibliotek, który lobbuje sprawy bibliotek publicznych w województwie i omawia projekty wspólnych przedsięwzięć. Posiedzenie w dniu 23 stycznia poświęcone było reelekcji składu członkowskiego Forum, przedyskutowaniu pożądanych zmian w przepisach prawnych oraz wymianie ważnych dla uczestników bieżących informacji.



Uczestnicy Forum na sali obrad

Na zaproszenie prof. J. Malickiego w spotkaniu uczestniczyli byli przewodniczący SBP Jan Wołosz, którego wystąpienie zatytułowane było: „Kierunki zmian i wyzwania dla bibliotek publicznych”. W związku z przejściem J. Wołosza na emeryturę, prof. Jan Malicki, dyrektor Biblioteki Śląskiej wręczył mu stosowny adres z podpisami wszystkich uczestników Forum. Podobny adres wręczyła J. Wołoszowi, uczestnicząca w Forum Sylwia Błaszczak, przewodnicząca Zarządu Okręgu SBP w Katowicach.

Po zakończeniu posiedzenia część uczestników wraz z kierownictwem Biblioteki Śląskiej udała się do Sławkowa, by wziąć udział w ważnym wydarzeniu – otwarciu Miejskiej Biblioteki Publicznej w no-



Poświęcenie nowych pomieszczeń MBP

wej siedzibie. To sześciotysięczne miasto dotychczas nie mogło pochwalić się dobrymi warunkami lokalowymi swojej biblioteki. Burmistrz mgr inż. Bronisław Goraj, znany ze swych szerokich zainteresowań i działalności postawił sobie za punkt honoru, by tę sytuację zmienić. Przyznał nawet po uroczystości, że przyrzekł sobie nie odwiedzać ulubionej biblioteki do czasu, aż znajdzie się ona w nowej siedzibie, by szybciej problem nowej siedziby rozwiązać.



Gratulacje władzom i bibliotece składa prof. J. Malicki. Pierwsza z lewej Teresa Krzewicka, dyrektor MBP, a z bukietem kwiatów z-ca dyrektora Biblioteki Śląskiej Maria Gutowska

Znalazł zrozumienie i poparcie w Radzie Miejskiej i u jej przewodniczącego Mariana Malickiego, czego rezultatem było otwarcie MBP w nowej siedzibie 23 stycznia br. W obszernych i odremontowanych pomieszczeniach zespołu szkół ulokowano liczący ponad 37 tys. wol. księgozbiór. Znalazło się miejsce na obszerną czytelnię, pracownię komputerową, w której zainstalowano komputery z IKONKI i Gminnego Centrum Informacji, pomieszczenia dla gromadzenia i opracowania zbiorów. Gratulował miastu i burmistrzowi ordynariusz diecezji sosnowieckiej ks. bp Adam Śmigieński, który nowe pomieszczenia poświęcił i określił bibliotekę

jako instytucję umożliwiającą dojście do prawdy, gratulowali inni goście, w tym prof. Jan Malicki, na którego inspirację powoływał się burmistrz, i redaktor „Bibliotekarza”. Nic dziwnego, że zespół pracowników MBP

z dyrektorem Teresą Krzewicką nie krył swojej radości i satysfakcji.

Jan Wołosz

Przegląd publikacji

Barbara Bienkowska: Książka na przestrzeni dziejów. Współpr. Elżbieta Maruszak. Oprac. graf. Andrzej Tomaszewski. Warszawa: Wydaw. Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej, 2005. – 252 s.; 227 il.

Nowocześnie opracowana publikacja omawiająca w sposób syntetyczny, na tle szerokiej perspektywy rozwoju cywilizacji, dzieje książki od wynalezienia pisma do powstania III Rzeczypospolitej. Książka została przedstawiona jako jeden z podstawowych i niezwykle ważnych elementów komunikacji społecznej, narzędzie przekazu informacji, jako istota formułowania treści myślenia i działania, oddziaływujące na osobowość człowieka. Autorka śledzi rozwój książki na tle uwarunkowań społecznych, w ścisłej korelacji z jej twórcami: autorami, ilustratorami, wydawcami, drukarzami, księgarzami i bibliotekarzami. Ważną rolę w tych rozważaniach odgrywa czytelnik, czyli odbiorca książki, jego potrzeby, zamiatowania, pasje księgoznawcze. Prześledzenie pasjonującej historii książki przez bibliotekarzy i inne grupy zawodowe związane z tą problematyką, pozwoli na głębsze zrozumienie kulturotwórczych przemian dziejących się współcześnie, relacji książki z mediami, a także na właściwą ocenę i ochronę zabytków piśmienniczych. Praca składa się z 12 rozdziałów: Historia książki – jaka i dlaczego? Początek i rozwój pisma; Książka w kulturze starożytnej (4 tysiąclecie p.n.e. – V w.n.e.); Mroki i blaski dziejów książki w średniowieczu (V-I poł. XV w.); Pierwsze wieki książki drukowanej w Polsce (2 poł. XV-XVI w.); Powszechny rozwój książki drukowanej w XVII-XVIII w.; Losy książki w Polsce w XVII-XVIII w.; Rewolucja przemysłowa i jej skutki dla świata książki w latach 1800-1918; Książka polska

w okresie zaborów (1795-1918); Książka u progu współczesności (1919-1989); Drogi polskiej książki do współczesności (1919-1989). Książka prof. B. Bienkowskiej wyposażona jest w bogaty aparat pomocniczy: podręczny słownik terminologiczny, omówienie wybranych firm drukarsko-wydawniczych, księgarskich, wybranych bibliotek, indeks nazw własnych, lektury pomocnicze i uzupełniające, spis ilustracji. Ważną rolę w publikacji odgrywają ilustracje, które towarzyszą tekstowi, uzupełniają go wizualnie. Jest ich w całym materiale książkowym w sumie 227, zarówno kolorowych, jak i czarno-białych. O szatę edytorską omawianej publikacji zadbał Andrzej Tomaszewski – autor opracowania graficznego. Warto przyjąć zaproszenie autorki i jej współpracowników i udać się w historyczną, niezwykle pasjonującą wędrówkę w świat dawnego piśmiennictwa, dawnej książki i biblioteki – problemów tak odległych i zarazem tak bliskich współczesnemu człowiekowi. Rozumiejąc historię jesteśmy w stanie zrozumieć terażniejszość. Książkę wydało Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej, a wysoki poziom typograficzny zapewniła Drukarnia Naukowo-Techniczna w Warszawie – Oddział Polskiej Agencji Prasowej SA. Ta publikacja należąca do podstawowego kanonu wiedzy księgoznawczej powinna mieć swoje miejsce w zbiorach każdej biblioteki i każdego bibliotekarza. Jest tego warta.

Jadwiga Chruścińska

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Pietruch-Reizes, Diana. Biblioteka i informacja w systemie parlamentarnym Unii Europejskiej i Rady Europy: od historii do współczesności / Diana Pietruch-Reizes. – Katowice: Wydaw. UŚ, 2005. – 273 s. (Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; Nr 2310)

Prezentowana praca przedstawia rozważania na temat bibliotekarstwa i informacji parlamentarnej na tle kształtowania się nowoczesnego ustroju parlamentarnego. Omawia znaczenie i funkcjonowanie

biblioteki i informacji w praktyce parlamentarnej w kontekście rozwoju nowych technologii komunikacyjnych i informacyjnych oraz społeczeństwa informacyjnego. Praca składa się z czterech rozdziałów.

Rozdział I: System informacji parlamentarnej – ukazuje genezę współczesnego parlamentaryzmu wywodzącą się ze średniowiecznego systemu prawnego Anglii, powstanie w XIX w. bibliotekarstwa parlamentarnego i międzynarodowych stowarzyszeń bibliotek parlamentarnych. Prezentuje także terminologię związaną z parlamentem i parlamentaryzmem. Rozdział II: Biblioteka i informacja w działalności międzynarodowych instytucji parlamentarnych – omawia cele i zadania tych instytucji oraz działania informacyjne wybranych zgromadzeń parlamentarnych i organizacji międzyparlamentarnych. Rozdział III: Biblioteka, służby analityczne i badawcze w par-

lamentach narodowych – zajmuje się m.in. zagadnieniami związanymi ze strukturą parlamentu, administracją parlamentarną, a także zastosowaniem technologii informatycznej w parlamencie. Zaprezentowano rozwiązania stosowane przez parlamenty Francji, Włoch, Niemiec, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii. Rozdział IV książki stanowi prezentację bibliotek i informacji parlamentarnej w Polsce w kontekście integracji z Unią Europejską. Ukazano szerokie tło historyczne, strukturę współczesnego parlamentu polskiego, jego funkcje i przebieg procesów legislacyjnych, a także system informacji parlamentarnej. Ostatnią część rozdziału poświęcono Bibliotece Sejmowej.

Hieronim Łopaciński we wspomnieniach / oprac. Zdzisław Bieleń. – Lublin: Wydaw. Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, 2004. – 132 s.

Niniejszy wybór tekstów poświęconych H. Łopacińskiemu jest pierwszą publikacją Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Pracą tą Towarzystwo chce uczcić zbliżającą się 100. rocznicę tragicznej śmierci H. Łopacińskiego, przypomnieć postać znakomitego bibliofila i uczonego, a także zadokumentować swoje trzyletnie (od 2002 r.) istnienie. Autorami wspomnień o H. Łopacińskim są jego przyjaciele i uczniowie oraz uczeni, z którymi utrzymywał kontakty. Teksty

zaczepnięto z prasy lokalnej („Głos Lubelski”, „Gazeta Lubelska”, „Ziemia Lubelska”), z czasopism naukowych („Prace Filologiczne”, „Przegląd Historyczny”) oraz ze spuścizny po Łopacińskim i z materiałów zgromadzonych przez profesora Feliksa Araszkiewicza do pierwszej biografii Łopacińskiego. Publikacja składa się ze wstępu, biografii H. Łopacińskiego, listu siostry H. Łopacińskiego do jego ucznia Jana Riabinina oraz z 13 wspomnień poprzedzonych krótką biografią autora wspomnienia.

Historia książki na terenach pogranicza i jej rola w kształtowaniu społeczeństw wielokulturowych – Zur Geschichte des Buches in der Grenzregion und dessen Rolle in der Bildung der multikulturellen Gesellschaften: materiały z polsko-niemieckiej konferencji bibliotekarzy. Zielona Góra, 21-22 kwietnia 2005 – Materialien aus der deutsch-polnischen Konferenz der Bibliothekaren und Bibliothekarinnen, Zielona Góra, den 21-22 April 2005 / [red. Katarzyna Raczyńska]. – Zielona Góra, Pro Libris, 2005. – 170 s.

Publikacja przedstawia referaty i komunikaty zaprezentowane na polsko-niemieckiej konferencji zorganizowanej w kwietniu 2005 r. przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę im. C. Norwida w Zielonej Górze i Zarząd Okręgu SBP przy współpracy Miejskiej i Regionalnej Biblioteki w Cottbus i Miejskiej i Regionalnej Biblioteki we Frankfurcie nad Odrą. Pogranicze jako terytorium dwóch państw jest interesującym obszarem badawczym, stanowi bowiem sferę wzajemnego przenikania kultur, a także procesów i zjawisk z dziedziny życia społecznego, politycznego i gospodarczego dwóch narodów. Przedmiotem omawianej konferencji było dziedzictwo kulturowe pogranicza polsko-niemieckiego, na które złożył się dorobek obu narodów – polskiego i niemieckiego. W wystąpieniach (8 referatów, 4 komunikaty), zarówno polskich, jak i niemieckich autorów, współlistniają

elementy polskiego i niemieckiego dziedzictwa kulturowego. Dotyczy to zagadnień historycznych, jak i współczesnych. W referatach o charakterze historycznym przedstawiono m.in. losy bibliotek i ich księgozbiorów (np. dzieje książęcej biblioteki w Żaganii), działalność wydawniczą wydawców śląskich w okresie oświecenia, historię książki serbołużycyckiej, rolę książki wielokulturowej w Żarach. Autorzy komunikatów skoncentrowali się na problemach współczesnymi, dotyczyły one np. współpracy bibliotek w euroregionie Nysa, roli Książnicy Pomorskiej w kulturowym współistnieniu społeczeństw w euroregionie Pomerania, znaczenia bibliotecznego systemu binacjonalnego Biblioteki Uniwersyteckiej we Frankfurcie nad Odrą oraz Biblioteki Collegium Polonicum w Ślubicach.

Ewa Mahrburg

Publikacje otrzymane

Otrzymany 18/19 (listopad–grudzień) numer „**Panoramy Wielkopolskiej Kultury**” potwierdza wydawanie przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu pisma atrakcyjnego, w ciekawej formule redakcyjnej dla bibliotek, muzeów regionalnych, ośrodków kultury i członków Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Zdecydowanie przeważają krótkie formy tekstów informacyjnych, dokumentujących bogactwo zdarzeń i zjawisk kulturalnych z terenu całej Wielkopolski. Są one niewątpliwie ważne i inspirujące dla działaczy kultury i pracowników wymienionych wcześniej instytucji, którzy otrzymują pismo żywo redagowane, z bogatą dokumentacją fotograficzną (kolorową) zdarzeń. Sporo w nim informacji o bibliotekach, ich działalności, imprezach czytelniczych, dokonaniach, systematycznie prezentują tu swoją działalność oddziały SBP z terenu Wielkopolski.

Inny charakter ma „**Miesięcznik Prowincjonalny**” wydawany przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Radomiu, który jest pismem lokalnego środowiska twórców związanych z Radomiem, których biblioteka skupia i tworzy warunki dla ich charakterystycznych wypowiedzi. Nadesłany 7-8 numer (sierpniowo-wrzesniowy) pisma z ub.r. otwierają subtelne jak zwykle refleksje Anny Skubisz, tym razem poświęcone „spisaniu” rozrywki w telewizji, następnie teksty informacyjne i publicystyczne w stałych działach poświęconych ludziom, teatrowi, kinu, filmom, książkom, plastyce. Jest tu też miejsce na publikacje prozy, eseju, regionalistów oraz kroniki zdarzeń kulturalnych w Radomsku. Na osobne podkreślenie zasługują publikowane czarno-białe prace fotografików.

Uzupełnieniem powyższej inicjatywy wydawniczej jest „**Bibliotekarz Radomski**”, noszący podtytuł „Kwartalnik. Informator Informacyjno-Publicystyczny Biblioteki Publicznej w Radomiu”, którego nr 3-4 (lipiec–grudzień) niedawno otrzymaliśmy. Jest to pismo wydawane w formule poradnika instrukcyjno-metodycznego, ukierunkowane na przekazywanie wiedzy, informacji i doświadczeń pracownikom bibliotek publicznych, pismo zawierające wiele porad praktycznych, ważnych dla doskonalenia warsztatu bibliotecznego, a także dokumentujące zdarzenia i dokonania bibliotek publicznych w regionie.

Magazyn dla dzieci „**Świerszczyk**”, najstarsze w Europie czasopismo dla dzieci – wedle redaktor naczelnej Katarzyny Szantyr-Królikowskiej, obchodził jubileusz 60-lecia. Przesłane do naszej redakcji w celach promocyjnych dwa numery „Świerszczyka” (17 i 18), „Poradnik dla nauczycieli i bibliotekarzy” (ukazuje się w styczniu i wrześniu) oraz CD z prezentacją „Świerszczyka” z okazji 60-lecia pisma wydają się potwierdzać opinię redaktor naczelnej, że „Świerszczyk” jest przykładem pisma, które w pełni zasługuje na zaufanie rodziców, chcących wychować dzieci na ludzi myślących, ciekawych świata, wrażliwych i tolerancyjnych, że rozwija ono umiejętność czytania, twórczego myślenia i dostarcza dzieciom rozrywki innej niż telewizja, gry komputerowe i Internet, że dba o piękno mowy ojczystej oraz wrażliwość estetyczną dzieci”. Od ub.r. pismo wydaje wydawnictwo Nowa Era wedle nowego projektu „**Świerszczyk już w szkole**”, obejmującego sam dwutygodnik, jak i wymieniony wyżej poradnik, stronę www.swierszczyk.pl oraz nowe warunki prenumeraty. (jw)

Pyłki

Biblioteka domowa

W interesującej książce Józefa Szockiego *Księgozbiory domowe w Galicji Wschodniej 1772-1918* (Kraków 2001) brak wzmianki o księgozbiórze Sowińskich z Berezówki. Być jej nie mogło, gdyż ta podolska wioska wchodziła w skład imperium rosyjskiego, a zatem owa szlachecka biblioteka nie znalazła się w orbicie zainteresowań badacza. Nie wspomina o niej fundamentalny *Słownik pracowników książki polskiej*, może dlatego, że nie zawierając rzadkości bibliograficznych, świadczyła jedynie o upodobaniach czytelniczych właścicieli.

Opis księgozbioru berezowskiego zawdzięczamy Leonardowi Sowińskiemu (1831-1887), pocie i publicyście, który w interesującym artykule *Ze wspo-*

nień o Kraszewskim oraz o wpływie jego na jednego z cizby („Echo” 1878, nr 233) zarejestrował zapamiętane z dzieciństwa tytuły ksiąg z ojcowskiej biblioteki: „Księgozbiór ojcowski składał się z dwóch działów, różniących się pomiędzy sobą – niezbyt racjonalnie – oprawą i miejscem schronienia. Ozdobnie oprawne książki przechowywały się w starożytnym kantorku, pod kluczem, który nigdy nie odstępował ojca, nieoprawne lub uszkodzone dzieła złożone były w dosyć niemalowniczym bezładzie w ogromnej nie zamkniętej szafie. Tu dzieci mogły się rządzić najswobodniej, kiedy tymczasem książki kantorkowe ukazywały się wyłącznie podczas posiedzeń wieczornych – jesiennych i zimowych.

Mógłbym je wszystkie wyliczyć co do jednej dziś jeszcze. Ograniczę się wymienieniem tych tylko, z któ-

rymi najczęściej spotykaliśmy się w lektorium naszym. Dzieła Naruszewicza, Krasickiego, Książnina, Niemcewicza, Cypriana Godebskiego, Karpińskiego, *Mowy Stanisława Potockiego*, *Iliada* w przekładzie Dmochowskiego, *Eneida* w obu tłumaczeniach, *Telemak* w przekładzie Stawiarzkiego, kilka *Podróż*, nie pamiętam już czyich, nareszcie kilkanaście poszytów rękopiśmiennych – składały idealną zawartość kantorka. Realną jego treść stanowiły dokumenta, rejestra i worki trojakiemu brzęku i objętości.

Nierównie większą pod względem bogactw duchowych różnorodnością odznaczał się skarbiec dostępny dla wszystkich – to jest owa szafa, o której nadmieniał wyżej. Obok książek naukowych, jak *Historia polska* Wagi wydana przez Lelewela, *Geografie* Steina i Zawadzkiego, *Pielgrzym w Dobromilu*, *Gramatyka francuska* Meidingera, *Słownik* Bandtkiego itp., znajdowały się tam *Historie rzymskie*, wcale nie historyczne, *Donkiszot* w tłumaczeniu dowolnym Podoskiego, *Numa Pompiliusz* w przekładzie Staszica, *Malwina* księżny Wirtemberskiej, *Samotnik* d'Arincourta, jakiś oderwany tom *Dni Zabawnych*; z poezji: *Świątynia Wenery w Knidos*, nie wiadomo dlaczego wygnana z kantorka pomimo ozdobnej oprawy, *Amfitrion* Moliera w mistrzowskim przekładzie Zablockiego, *Sonet* krymskie przepyszej edycji moskiewskiej, *Komedie* Fredry, nareszcie mnóstwo uszkodzonych dzieł francuskich, do których podówczas jeszcze zaglądać nie miałem ani ochoty, ani przygotowania odpowiedniego.

Ze wszystkich tych dzieł najwięcej zachwyciałem się *Donkiszotem*, *Malwiną*, *Numą*, *Samotnikiem* i komediami Fredry. Zajmował mnie także bardzo *Pielgrzym w Dobromilu* i powiastki dołączone do niego. Co za wszechstronność smaku!... nieprawdaz? Wszystkie te pisma przeczytałem do dziesiątego roku życia przynajmniej po sześć razy. Tajemnica tego upodobania pozostała dotychczas niewyjaśnioną dla mnie.

Samotnik, *Numa* a po części *Malwina* działały prawdopodobnie na me uczucie, bijące jednakowym tętmem z uczuciami epoki ówczesnej. Nad *Samotnikiem* rozczulano się, unoszono, płakano powszechnie. Jedną z moich znajomych pierwotną swą córkę, na cześć bohaterki tego romansu, nazwała, wbrew oporowi księdza proboszcza, Elodią. W poczwarnejszej książce *Numy* niedostającą większą połowę zastąpił mój ojciec, człowiek wielce praktyczny, własnoręcznym dopisem z uproszonego u sąsiada egzemplarza całkowitego... Co za zmiana od tego czasu!...

Kiedyś, po latach dziesięciu, próbowałem znowu odczytać romans d'Arincourta... Rzuciłem go po pierwszej kartce. Mniej mi spowszedniała *Malwina*, może dlatego, że niektóre obrazy jej tchną rzetelnym uczuciem i prawdą realną. *Donkiszot* nigdy nie stracił uroku – ocalił go artyzm formy, różnorodność treści i humor nieporównany. Z kretesem przepadli Osieński i Szymanowski. Krasicki podobał się zawsze, lecz wspólnie z autorem *Śpiewów historycznych* i Woroniczem przemawiać zaczął więcej do refleksji niż do

uczucia i wyobraźni. Na ołtarzu pozostał Adam obok starego Homera”.

Podobny, choć pozbawiony wielu szczegółów, opis zawarł Sowiński w swoich *Wspomnieniach szkolnych* (Warszawa 1884, s. 169-170), wznowionych pt. *Wspomnienia szkolne i uniwersyteckie* w opracowaniu Romana Taborskiego (Warszawa 1961), autora obszernego biogramu pisarza w *Polskim słowniku biograficznym* (t. 41, s. 9-12).

Berezówka, której zaledwie piąta część należała do Jana Wincentego, musiała przynosić spore dochody, jeśli ojcu udało się zgromadzić zasobną w cenne książki bibliotekę oraz zapewnić środki na kształcenie syna w szkole powiatowej w Międzybożu, a później w gimnazjum żytomierskim i studia na uniwersytecie kijowskim.

Andrzej Kempa

Ekslibrisowa przygoda

Nawiązując do „Pyłków” z numeru 6/2005 „Bibliotekarza”, w którym A. Kempa ubolewa nad skromnością inicjatyw w zakresie czasopism bibliofilskich, chcę przypomnieć i przedstawić sylwetkę znakomitego bibliofila Janusza Mikołaja Szymańskiego, o którym miałam przyjemność pisać, a który jako kolejny pasjonat udowodnił, że nie ma rzeczy niemożliwych dla ludzi książki.

Jest paradoksem, że środowisko bibliofilów, w którym są również kolekcjonerzy ekslibrisów, złożone m.in. z ludzi pióra, intelektualistów, nie ma własnego czasopisma. Prócz prób pisarskich, będących raczej efemerydami, nikt nie pokusił się o stworzenie czasopisma z prawdziwego zdarzenia. Na wszystkich zjazdach, kongresach i spotkaniach bibliofilów temat ten powracał, ale na rozmowach się kończyło. O tym, że nie ma czasopisma na naprawdę dużą skalę i na odpowiednim poziomie, wiedzieli wszyscy, ale nikt nie miał czasu, ochoty ani pomysłu, aby się tym zająć. Zdopingowało to J.M. Szymańskiego, do wydania własnymi siłami prawdziwego czasopisma ekslibrisowego zatytułowanego „El”.

Janusz Mikołaj Szymański (1938-1998) był chemikiem z wykształcenia, kolekcjonerem ekslibrisów i grafiki oraz organizatorem wielu wystaw i uczestnikiem kongresów F.I.S.A.E (Międzynarodowe Stowarzyszenie Twórców i Kolekcjonerów Ekslibrisu) z zamiłowania. We wszystkim co robił kierował się największym profesjonalizmem i pasją. Był wspaniałym przyjacielem, ciepłym człowiekiem otwartym na ludzi. Zawsze był chętny do pomocy i służył fachową radą. Pelen niewyczerpanej energii zarażał nią wszystkich, którzy się z nim zetknęli.

Ekslibris – „znak własnościowy, wykonany najczęściej jedną ze szlachetnych technik graficznych [...] jest najważniejszym i najszlachetniejszym sposobem oznaczania własności książki, gdyż jako miniaturowe dzieło sztuki graficznej budzi uczucia estetyczne, będąc jednocześnie dowodem kultury jej

właściciela. Istota ekslibrisu związana jest więc z umiłowaniem książki, z poziomem kulturalnym człowieka i podkreśla więc istniejącą między książką a jej właścicielem, którego imię i nazwisko widnieją na znaku graficznym". [Wojciechowski M. J.: *Ekslibris godło bibliofila*. Wrocław 1978, s. 11]. Tak definiowane ekslibrisy zbierał J. M. Szymański. Jego zbiór stanowiło około 30 000 obiektów. Jak sam mówił, zasobność zbioru nie jest dowodem zasobności finansowej, a jedynie aktywności kolekcjonerskiej.

Cechowało go również dążenie do propagowania dobrego ekslibrisu. Dał temu wyraz w dwóch cyklach artykułów w czasopiśmie „Wydawca”. Pierwszy to „Ekslibris ze zbiorów J. M. Szymańskiego” – 36 krótkich artykułów wraz z reprodukcją ekslibrisu, którego dotyczyła zamieszczona tam opowieść lub anegdota. Drugi cykl zatytułowany „Szlachetne techniki graficzne” złożony był z 19 odcinków, bogato ilustrowanych reprodukcjami ekslibrisów. Na ten cykl składają się interesujące i bardzo przydatne wiadomości o technikach graficznych dla początkujących, i nie tylko, kolekcjonerów.

„El” to diament wśród czasopism nie tylko ekslibrisowych, ale również bibliofilskich. Diament, bo tak znakomity pod każdym względem i tak rzadki, ekskluzywny i jedyny w Polsce. „El” poświęcone było promocji i problemom współczesnego polskiego ekslibrisu artystycznego, prezentacji twórczości grafików zajmujących się ekslibrisem, imprez dotyczących znaków książkowych, historii polskiego znaku książkowego oraz zagadnieniom kolekcjonerskim. Było przeznaczone dla indywidualnych wielbicieli małej grafiki i ekslibrisu, w kraju i za granicą. „El” to przyjemność obcowania z piękną formą artystyczną i dobrze napisanymi artykułami.

„El” było osobistą inicjatywą, wykonaniem i koncepcją, za którą J. M. Szymański brał całkowitą odpowiedzialność. Teksty pisali przyjaciele J. M. Szymańskiego, znani kolekcjonerzy ekslibrisów. W pracy nad formą graficzną pomagał przyjaciel J. M. Szymańskiego Zbigniew Dolatowski – artysta grafik.

„El” – to skrót wyrazów *ex libris* (z książek), który jako inskrypcja znajduje się na każdym ekslibrisie. Czasopismo ukazywało się regularnie, jako półrocznik w latach 1990-1998. Powstało 15 numerów „El”, plus 16. poświęcony w całości J. M. Szymańskiemu, z grafikami *in memoriam* (wydany przez żonę Barbarę po jego śmierci). Czasopismo wychodziło w ilości 100 egz. (rozprowadzane drogą prenumeraty oraz wymiany wśród kolekcjonerów z Polski i całego świata) plus 20 egz. autorskich.

Po wielu próbach przyjęty został format 26 x 20 cm w układzie dwuspalowym. Był nieekonomiczny, ale odpowiedni do wyeksponowania grafiki, zachowania proporcjonalnych i ładnych marginesów, dopasowany w ten sposób, aby tekst i rysunek „miały powietrze”. W każdym numerze zamieszczone były ekslibrisy. Występowały jako ilustracja artykułu na osobnych wkładkach z papieru czerpanego, całostronicowych i na małych wkładkach przyklejonych na poszczególnych stronach

Każda z nich zaopatrzona była w numer i oryginalny podpis autora. Oprócz tego umieszczone były również doskonałej jakości reprodukcje czarno-białe. Troska o doskonałą ekspozycję grafiki i prezentację tekstu uczyniła z „El” arcydzieło sztuki rękodzielniczej, bowiem formy przycinał J. M. Szymański ręcznie, specjalnym nożem, żeby nie ścisnąć w gilotynie, nie robić śladów i nie niszczyć grafik. Własnoręcznie zrywał każdy numer, nie mówiąc już o klejaniu ekslibrisów.

Strona finansowa wydania czasopisma opierała się na wielkiej cierpliwości i wsparciu żony Barbary, „kapłanki ogniska ekslibrisowego”, która dużo czasu obydawała się bez pralki czy innych „niepotrzebnych” przedmiotów, a także wpływach z prenumeraty i dzięki dobrym, przyjacielskim stosunkom z grafikami. Graficy oraz autorzy tekstów jako jedyną gratyfikację za swoją pracę otrzymywali numer pisma. J. M. Szymański pomagał też grafikom, płacąc za materiały: papier, farby, płyty. Sam proces twórczy był ukłonem artystów w jego stronę. Grafikom odpowiadał taki układ, bo pojawienie się w „El” było nobilitacją, poza tym po artykułach zamieszczane były też adresy artystów i w ten sposób istniała możliwość ożywionych kontaktów z zagranicą.

„El” było czasopismem dwujęzycznym, polsko-niemieckim, dwa razy ukazały się artykuły po angielsku i jeden w języku francuskim. Teksty opublikowane w „El” były pierwotnymi. Numer pierwszy ukazał się w całości po niemiecku, drugi zawierał streszczenia w języku polskim. Od numeru 3. tłumaczenia artykułów na język polski są pełnymi tekstami artykułów.

W „El” można zapoznać się z omówieniem 3 głównych środowisk artystycznych: Torunia, Krakowa i Wrocławia oraz artystów z Wytwórni Papierów Wartościowych; informacjami o Międzynarodowym Biennale Ekslibrisu Współczesnego w Małborku i o Międzynarodowym Biennale Małej Formy Graficznej i Ekslibrisu w Ostrowie Wielkopolskim; portretami i twórczością polskich artystów grafików: Zbigniewa Dolatowskiego, Wojciecha Łuczaka, Elżbiety Radzikowskiej, Zbigniewa Janeczki, Andrzeja Szklarczyka, Teofila Józwicka, Eugeniusza Geta-Stankiewicza, Łukasza Rogińskiego, Stanisława Dawskiego, Hanny Głowackiej, Stasysa Eidrigieviciusa, Wojciecha Jakubowskiego, Jana Macieja Kopeckiego, Jana Ziarnki, Henryka Feilhauera, Aliny Kalczyńskiej, Czesława Borowczyka, Andrzeja Kaliny, Ryszarda Stryca, Zdzisława Maja, Jerzego Jarnuszkiewicza, Marka Saka, Henryka Płociennika, Witolda Warzywody.

„El” było połączeniem pięknej formy graficznej i interesującej treści.

Może więc jednak warto wykazać się inicjatywą, wiedzą i determinacją. Środowisko bibliofilskie i nie tylko – czeka. Nie poznałam J. M. Szymańskiego osobiście. Wszystko co o nim wiem, zawdzięczam jego żonie, przyjaciółom i obcowaniu ze zbiorami. Ale przyjaźnie zawarte przy okazji pisania o ekslibrisach trwają do dziś. Dzieło życia J. M. Szymańskiego działa więc nadal – człowiek kontaktuje się z człowiekiem dzięki sztuce i poprzez nią.

Magdalena Szczepańska

Przepisy prawne

A. PRZEPISY OGÓLNE

Finanse

Ustawa z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych. Dz. U. Nr 249, poz. 2104.

Wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2006 r., traci moc ustawa z dnia 26 listopada 1998 r. w tej sprawie (Dz. U. z 2003 r. Nr 15, poz. 148 z późn. zm.). Przepisy ustawy dotyczą także państwowych i samorządowych instytucji kultury.

Podróże służbowe

Rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 14 września 2005 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju. Dz. U. Nr 186, poz. 1554.

Zmiana przepisów rozporządzenia z dnia 19 grudnia 2002 r. (Dz. U. Nr 236, poz. 1990 z późn. zm.) dotyczy kwoty dobowej diety (22 zł) oraz nowych zasad obliczania zwrotu kosztów podróży pojazdem pracownika.

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

Bibliologia

Uchwała Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów z dnia 24 października 2005 r. w sprawie określenia dziedzin nauki i dziedzin sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych. Mon. Pol. Nr 79, poz. 1120.

Bibliologia występuje jako dyscyplina nauk humanistycznych.

Uwaga: W *Aneksie I.*, opis tego aktu należy umieścić pod nową poz. **1781**, a w adresie wydawniczym poz. **1753** (nowa) umieścić adnotację: „Uchylona, zob. – Mon. Pol. Nr 79, poz. 1120”.

Biblioteka Narodowa

Zarządzenie Nr 29 Ministra Kultury z dnia 30 sierpnia 2005 r. w sprawie nadania statutu Bibliotece Narodowej. Dz. Urz. MK Nr 4, poz. 44.

„Biblioteka Narodowa jest centralną biblioteką Państwa” (§ 1.1). Organizację wewnętrzną Biblioteki stanowi 12 jednostek I-go stopnia, tj. – 10 działów oraz dwa instytuty: Bibliograficzny, Książki i Czytelnictwa. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania, traci moc zarządzenie Nr 4 z dnia 6 lipca 2000 r. (Dz. Urz. MK Nr 6, poz. 12 i z 2001 r. Nr 18 poz. 49).

Uwaga: W *Aneksie I.*, opis tego aktu należy umieścić pod nową poz. **1782**, a w adresie wydaw-

niczym poz. **1712** (nowa) umieścić adnotację: „Uchylone, zob. Dz. Urz. MK Nr 4, poz. 44”.

Biblioteki szkół wyższych

Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym. Dz. U. Nr 164, poz. 1365.

„Ustawę stosuje się do publicznych i niepublicznych szkół wyższych” (art. 1.1). „W uczelni działa system biblioteczno-informacyjny, którego podstawę stanowi biblioteka” (art. 88, pkt 1) „Dyplomowani bibliotekarze oraz dyplomowani pracownicy dokumentacji i informacji naukowej” są nauczycielami akademickimi (art. 108, pkt 4), zatrudnianymi na stanowiskach określonych w art. 113 (zob. też art. 117). Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 września 2005 r. Równocześnie tracą moc obowiązującą ustawy: 1) z dnia 31 marca 1965 r. o wyższym szkolnictwie wojskowym (Dz. U. z 1992 r. Nr 10, poz. 40, z późn. zm.), 2) z 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 65, poz. 386, z późn. zm.), 3) z dnia 26 czerwca 1997 r. o wyższych szkołach zawodowych (Dz. U. Nr 96, poz. 590, z późn. zm.).

Uwaga: W *Aneksie I.*, opis tego aktu należy umieścić pod nową poz. **1783**, a w publikacji: T. Zarzębski *Polskie prawo biblioteczne 1773-1990*, przy poz. **923** – adnotację: „Uchylona – zob. Dz. U. z 2005 r. Nr 164, poz. 1365”, taką samą adnotację należy umieścić w *Aneksie I.* przy poz.: **1511**, **1634**.

Nadzór nad bibliotekami

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23 sierpnia 2005 r. w sprawie utworzenia Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz zniesienia Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu. Dz. U. Nr 165, poz. 1367.

Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 2 września 2005 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Edukacji Narodowej. Dz. U. Nr 168, poz. 1404.

Minister kieruje nast. działami administracji rządowej: 1) oświata i wychowanie, 2) szkolnictwo wyższe.

Zarządzenie Nr 79 Prezesa Rady Ministrów z dnia 2 września 2005 r. w sprawie nadania statutu Ministerstwu Edukacji Narodowej. Mon. Pol. Nr 51, poz. 705.

Zarządzenie Nr 27 Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 września 2005 r. w sprawie nadania regulaminu organizacyjnego Ministerstwu Edukacji Narodowej. Dz. Urz. MEN Nr 3, poz. 21.

Sprawy bibliotek szkół wyższych należą do Departamentu Szkolnictwa Wyższego (§ 21 pkt 42), bibliotek pedagogicznych – Departamentu Kształcenia i Doskonalenia Nauczycieli (§ 20 pkt 16),

sprawy edukacji czytelnictwa i medialnej – Departamentu Kształcenia Ogólnego i Specjalnego (§ 16 pkt 40).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 października 2005 r. w sprawie utworzenia Ministerstwa Edukacji i Nauki oraz zniesienia Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Nauki i Informatyki. Dz. U. Nr 220, poz. 1879.

Uwaga: W *Aneksie I.*, opis tego aktu należy umieścić pod nową poz. **1784**, a przy poz. (nowych): **1742, 1743, 1758, 1778** – adnotację: „Uchylone, zob. – Dz. U. Nr 220, poz. 1879.

Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 października 2005 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Edukacji i Nauki. Dz. U. Nr 220, poz. 1886.

Minister Edukacji i Nauki kieruje nast. działami administracji rządowej: 1) nauka, 2) oświata i wychowanie, 3) szkolnictwo wyższe.

Uwaga: W *Aneksie I.*, opis tego aktu należy umieścić pod nową poz. **1785**.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 października 2005 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie utworzenia Ministerstwa Kultury. Dz. U. Nr 220, poz. 1885.

Zmiana rozporządzenia z dnia 26 października 1999 r. (Dz. U. Nr 91, poz. 1014 i z 2001 r. Nr 122, poz. 1329) dotyczy ustalenia nowej nazwy: „Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego”.

Uwaga: W *Aneksie I.*, w adresie wydawniczym poz. **1689** dodać: „z 2005 r. Nr 220, poz. 1885”.

Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 października 2005 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dz. U. Nr 220, poz. 1889.

Minister kieruje działem administracji rządowej: kultura i ochrona dziedzictwa narodowego oraz sprawuje nadzór nad Naczelnym Dyrektorem Archiwów Państwowych.

Uwaga: W *Aneksie I.*, opis tego aktu należy umieścić pod nową poz. **1786**.

Ochrona dóbr kultury

Decyzja Nr 250/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 4 sierpnia 2005 r. w sprawie przestrzegania zasad ochrony dóbr kultury w działaniach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Dz. Urz. MON Nr 15, poz. 135.

Decyzje wydano na podstawie ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. Nr 162, poz. 1568, z późn. zm.) oraz konwencji międzynarodowych. W załączeniu szczegółowa instrukcja w tej sprawie. Przepisy decyzji dotyczą również działania Sił Zbrojnych RP poza granicami Państwa.

Odnaka Zasłużony dla Kultury Polskiej

Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 4 sierpnia 2005 r. w sprawie nadawania odznaki honorowej „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Dz. U. Nr 159, poz. 1334.

Szkolnictwo bibliotekarskie

Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 31 sierpnia 2005 r. w sprawie ramowych statutów publicznych szkół i placówek artystycznych. Dz. U. Nr 181, poz. 1507.

W załączniku nr 1 podano tekst „Ramowego statutu publicznej szkoły artystycznej”, który stosuje się również do pomaturalnej szkoły bibliotekarskiej; przepisy § 11 dotyczą biblioteki szkolnej. Upřednio w tych sprawach obowiązywało rozporządzenie z dnia 24 stycznia 2001 r. (Dz. U. Nr 13, poz. 117).

Uwaga: W *Aneksie I.*, opis tego aktu należy umieścić pod nową poz. **1787**, a w adresie wydawniczym poz. **1720** (nowa) dopisać: „Uchylone – zob. Dz. U. z 2005 r. Nr 181, poz. 1507”.

TeZar

PRZYPIS:

* „*Aneks I.*” – skrótowe oznaczenie publikacji: Tadeusz Zarzębski: *Polskie prawo biblioteczne. Aneks I. 1990-2000.* Warszawa 2000.

Wyjaśnienia prawne

Wybór biblioteki na miejsce odbywania praktyki

Praktyka jest ważną częścią edukacji w prawie każdym zawodzie. Stanowi integralną część programu nauczania lub odbywa się równolegle do zajęć dydaktycznych. Np. w Państwowym Zaocznym Studium Bibliotekarskim praktyka nie jest objęta pulą godzin przewidzianą w planie nauczania dla

procesu dydaktycznego. Przygotowanie praktyczne do zawodu dla słuchaczy Studium niepracujących w bibliotece realizowane jest w postaci dwutygodniowej praktyki zawodowej w IV semestrze, w wybranej przez słuchacza bibliotece (publicznej, szkolnej, naukowej, szpitalnej, wojskowej lub innego typu), w porozumieniu z dyrektorem. Celem praktyk jest wykorzystanie wiedzy nabytej w studium i zdobycie umiejętności praktycznych. Dodać należy, że w przeszłości do PZSB przyjmowano

tylko już pracujących w zawodzie bibliotekarskim słuchaczy, wówczas traktowano ich pracę jako odbywanie praktyki, bez potrzeby jej zdobywania w innej bibliotece. Obecnie coraz więcej bibliotek przyjmuje do pracy osoby posiadające już wykształcenie bibliotekarskie, stąd często wśród słuchaczy PZSB spotykamy osoby niepracujące w bibliotece, dla których przewidziana jest wymieniona już praktyka w różnego typu bibliotekach. Przy wyborze biblioteki bierze się pod uwagę różne czynniki, wśród których do najważniejszych należy zgoda biblioteki na przyjęcie praktykanta oraz bliskie jej położenie od miejsca zamieszkania słuchacza studium. Rodzaj biblioteki, jej wielkość, stan wyposażenia, odgrywają, niestety mniejszą rolę. Podobnie przedstawia się sprawa praktyk w czasie studiów bibliotekoznawczych, chociaż tu możliwość oddziaływania uczelni na wybór biblioteki na miejsce odbywania praktyki jest nieporównanie większa. Jednak najwyższe standardy przy wyborze biblioteki na miejsce praktyki, obowiązują kandydatów na stanowiska kustosa bibliotecznego, starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty. Tu poprzeczkę postawiono wysoko.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 20 maja 2005 r. w sprawie kwalifikacji zawodowych, jakie powinna posiadać osoba zatrudniona w uczelni na stanowisku kustosa bibliotecznego, starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty (Dz. U. Nr 101, poz. 844) na te stanowiska mogą być zatrudnione osoby, które m.in. odbyły praktykę specjalistyczną (kustosz biblioteczny – miesięczną, starszy bibliotekarz i starszy dokumentalista – co najmniej 2-tygodniową) w innej, poza macierzystą, bibliotece naukowej, potwierdzoną zaświadczeniem o jej ukończeniu. W obu przypadkach praktyka musi się odbywać poza biblioteką macierzystą i tylko w bibliotece o statusie naukowym. Z tak sformułowanymi wymogami wyłaniają się problemy natury prawnej.

Na jednym z wykładów na studiach podyplomowych zadano mi następujące pytanie: czy osoba pracująca w dużej bibliotece wydziałowej (lub instytutowej) może odbywać praktykę dla uzyskania stanowiska kustosa bibliotecznego, starszego bibliotekarza lub starszego dokumentalisty w innej dużej bibliotece wydziałowej w tej samej uczelni. W obu przypadkach są to różne biblioteki mające jednak tę samą bibliotekę macierzystą, jest nią główna biblioteka uniwersytecka. Wiemy, że w największych uniwersytetach w Polsce biblioteki wydziałowe korzystają z dużej autonomii wobec swojej biblioteki macierzystej, ponadto ich organizacja pracy, wyposażenie techniczne, obsada etatowa itp. są bardzo różne. Z sytuacji tej wynika fakt, że bibliotekarz odbywający praktykę w innej, niż jego, bibliotece wydziałowej może się dużo nauczyć. Z pewnością więcej niż w bibliotece nowo utworzonej szkoły wyższej, chociaż pod względem formalnym nie ma żadnych przeszkód, bo w świetle obowiązującego prawa ma ona status biblioteki naukowej. W związku z powyższym sprawy te należy rozpatrywać indywidualnie i nie stwarzać barier w odbywaniu praktyki w innej niż „macierzysta” bibliotece wydziałowej.

Innego rodzaju praktyką jest staż adaptacyjny, realizowany zgodnie z prawem unijnym.

Obywatelom państw członkowskich Unii Europejskiej, których kwalifikacje zostały uznane, zapewnia się prawo wykonywania w Rzeczypospolitej Polskiej zawodu regulowanego na takich samych zasadach jak osobom, które kwalifikacje do jego wykonywania uzyskały w Rzeczypospolitej Polskiej. Wśród zawodów regulowanych znajduje się m.in. zawód bibliotekarski.

Aby zawód ten można było wykonywać na obszarze Unii Europejskiej konieczne okazało się prawne uregulowanie kwestii uznania nabytych kwalifikacji. Służyć ma temu staż adaptacyjny, pomyślany jako okres przysposobienia do samodzielnego wykonywania zawodu regulowanego, odbywanego w ramach stosunku pracy lub na podstawie umowy cywilnoprawnej, pod nadzorem wykwalifikowanego przedstawiciela zawodu regulowanego. Końcowym sprawdzianem nabytych w czasie stażu kwalifikacji jest test umiejętności, który ma na celu sprawdzenie, z uwzględnieniem wymagań zawodu regulowanego, zakresu i poziomu wiedzy zawodowej, niezbędnej do wykonywania zawodu bibliotekarskiego.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Kultury z dnia 23 kwietnia 2004 r. w sprawie stażu adaptacyjnego i testu umiejętności odbywanych w toku postępowania o uznanie nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji do wykonywania zawodów bibliotekarskich¹, staż adaptacyjny może być odbywany w bibliotekach i ośrodkach informacji naukowej. W tym celu wnioskodawca wraz z wnioskiem o odbycie stażu składa formularz zgłoszeniowy, w którym wskazuje bibliotekę lub ośrodek informacji, gotowe do nawiązania z wnioskodawcą stosunku prawnego, w celu odbywania przez niego stażu. Koszty odbywania przez wnioskodawcę stażu są ustalane kwotowo przez kierownika biblioteki lub ośrodka informacji, na podstawie rzeczywistych wydatków związanych z odbywaniem stażu.

Przedstawione regulacje prawne mogą ulec w najbliższym czasie zmianom, bo nie ukazały się jeszcze np. akty wykonawcze do ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym. Trzeba więc zapoznać się na bieżąco z wydawanymi regulacjami prawnymi. Będzie to tym łatwiejsze, że od 1 lipca 2006 r. ogłaszane akty normatywne można śledzić w ich wersji elektronicznej. Wynika to z ustawy z dnia 16 grudnia 2005 r. o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów². W ustawie tej wprowadzono nowy art. 42a w brzmieniu: *Wydawanie dzienników urzędowych i skorowidzów do roczników tych dzienników w formie elektronicznej, a także udostępnianie dzienników urzędowych, zbiorów aktów prawa miejscowego ustanowionych przez powiat i zbiorów przepisów gminnych oraz ogłaszanych w nich aktów normatywnych i innych aktów prawnych przez środki komunikacji elektronicznej oraz informatyczne nośniki danych następuje od dnia 1 lipca 2006 r.*

PRZYPISY:

¹ Dz. U. Nr 101, poz. 1050.

² Dz. U. Nr 267, poz. 2253.

Lucjan Biliński

W kilku słowach

■ Posiedzenie Prezydium ZG SBP

Odbyło się 27 stycznia i poświęcone było dyskusji nad planem pracy ZG SBP na 2006 r. oraz omówieniu koncepcji obchodów Tygodnia Bibliotek 2006 (postanowiono wystąpić do ministra kultury i dziedzictwa narodowego o objęcie patronatu nad TB), a ponadto obchodów jubileuszu 90-lecia SBP w roku przyszłym. Rozpatrzono też sprawozdanie z prac zespołów roboczych ds. projektu nowej platformy internetowej SBP (przewidującego połączenie EBIB-u z serwisem SBP na jednej platformie) i ds. restrukturyzacji Biura i Wydawnictwa SBP. Z zadowoleniem przyjęto wiadomość o urzędowej rejestracji zmienionego częściowo na ostatnim KZD SBP statutu organizacji.

■ Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego ogłosił w 2006 r. następujące programy operacyjne:

1. Promocja twórczości
2. Rozwój infrastruktury kultury i szkół artystycznych
3. Edukacja kulturalna i upowszechnianie kultury
4. Fryderyk Chopin
5. Rozwój inicjatyw lokalnych
6. Promocja polskiej kultury za granicą
7. Promocja czytelnictwa (na zakup nowości wydawniczych dla bibliotek publicznych przewidziano wydatkowanie 28,5 mln zł)
8. Promesa Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
9. Patriotyzm jutra
10. Znaki czasu
11. Dziedzictwo kulturowe

Nabór wniosków rozpoczął się 16 stycznia 2006 r. Szczegółowe informacje dotyczące programów znajdują się na stronie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (<http://www.mkidn.gov.pl>), w dziale Programy Operacyjne 2006.

■ SBP rozmawia z wiceministrem kultury i dziedzictwa narodowego Tomaszem Mertą

W rozmowie uczestniczyli: Elżbieta Stefańczyk – przewodnicząca SBP, Maria Burchard – sekretarz generalny SBP oraz Mieczysław Szyszko – dyrektor Biura ZG SBP. Przedstawiciele Stowarzyszenia poinformowali o kierunkach działalności, zamierzeniach wydawniczych oraz środowiskowych inicjatywach, m.in. w ramach corocznego TYGODNIA BIBLIOTEK. Poruszono niektóre aspekty funkcjonowania bibliotek publicznych, odniesiono się do sprawy zakupów nowości, zarządzania bibliotekami przez samorządy oraz dalszej komputeryzacji, zwłaszcza bibliotek powiatowych i gminnych. Minister wyraził duże zainteresowanie problemami digitalizacji zbiorów. Przedstawiciele SBP wskazali na konieczność finansowego wspomagania działalności kształceniowej i wydawniczej Stowarzyszenia w ramach ministerialnych programów operacyjnych.

■ Nagrody „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI”

Co miesiąc kolegium redakcyjne miesięcznika wybiera spośród wydanych książek cztery najlepsze tytuły. Wyróżnione pozycje otrzymują tytuł „Książki Miesiąca”. Spośród 48 w ten sposób wybranych pozycji po redakcyjnej dyskusji zostaje wybranych 5 książek, które otrzymują tytuł „Książki Roku”.

Na uroczystość wręczenia nagród za „Książki Miesiąca” i „Książki Roku 2005” zaprosili do Biblioteki Narodowej jej dyrektor Michał Jagiełło i redaktor naczelny miesięcznika „Magazyn literacki KSIĄŻKI”. W uroczystości licznie uczestniczyli autorzy, wydawcy, tłumacze, drukarze, księgarze, bibliotekarze, hurtownicy oraz media. Publikujemy długą listę nagrodzonych książek, ponieważ jest to lista książek dobrych, które w trakcie uzupełniania zbiorów bibliotecznych powinny być uwzględnione.

Nagrody za „Książki Roku” przyznano po raz trzeci. Nagrodami głównymi uhonorowano: *Pamięć i tożsamość* Jana Pawła II (największy wydawniczy sukces ostatnich lat, w ub.r. sprzedano półtora miliona egzemplarzy tego tytułu), kalendarium *Jan Paweł II. Dzień po dniu* Gabriela Turowskiego (ze zdjęciami Adama Bujaka i Arturo Mari), *Warunek* Eustachego Ryłskiego, *Cień wiatru* Carlosa Ruiza Zafóna oraz *Amarantowe serce* Cornelii Funke (książka niemieckiej pisarki dla dzieci).

Po raz pierwszy przyznano tytuł „Wydawcy roku”, który przypadł krakowskiemu Społecznemu Instytutowi Wydawniczemu Znak.

Nagrody za „Książki Miesiąca” przypadły też książkom: *Dwukropek* Wistawy Szymborskiej, *Wyjście* Tadeusza Różewicza, *Lwy STS-u* Jarosława Abramowa-Newerly'ego, *Rzeka podziemia* Tomasza Jastruna, *Listy do żony (1923-1927)* Stanisława Ignacego Witkiewicza, *Rodzinną historią* lęku Agaty Tuszyńskiej, *Paw królowej* Doroty Mastowskiej oraz *Żona prezydenta* Stefana Chwina.

Najwięcej wyróżnień otrzymało Wydawnictwo W.A.B. za książki: *Nic* Dawida Bienkowskiego, *Sanatorium* Małgorzaty Saramowicz i *Ultra Montana* Witolda Horwatha oraz *Świat Książki*, *Muza* i *Rebis*.

■ XXVI edycja ogólnopolskiego konkursu poetyckiego „O laur Jabłoni ‘2006”

Organizatorem konkursu jest Centrum Kultury Regionalnej w Grójcu a jego celem pobudzenie aktywności twórczej i popularyzacja współczesnej amatorskiej twórczości poetyckiej. W terminie do 12 maja br. należy przelać na adres Centrum Kultury Regionalnej, ul. Piłsudskiego 1, 05-600 Grójec skr. poczt. 71 z dopiskiem „O laur Jabłoni '2006” trzy utwory napisane na maszynie lub komputerze skompletowane zszywką w trzy zestawy, z których każdy powinien być opatrzone godłem. W osobnej kopercie opatrzonej tym samym godłem autor powinien podać swoje dane adresowe. Tematyka utworów dowolna, lecz choć jeden utwór powinien dotyczyć Ziemi Grójeckiej. Przewidziane nagrody oraz możliwość publikacji nagrodzonych utworów.

■ ZAPROSILI NAS:

BN na konferencję prasową poświęconą premierze książki *Harry Potter i Księżę Półkrwi* (26.01.06), na IV Symposium Stałej Europejskiej Konferencji Współpracy Kulturalnej „Ciągłość i zmiana - polskie widzenie Niemiec” (7.02.06), na spotkanie w Salonie Wydawców z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa (20.02.06), do Salonu Pisarzy na spotkanie z Jackiem Purchlą (25.01.06), Jerzym Górzanskim (1.02.06), Henrykiem Samsonowiczem (15.02.06), Janem Tulikiem (22.02.06), na wręczenie Nagrody „Nowych Książek” 2005 Barbarze Skardze za tom esejów *Kwintet*

metafizyczny (8.02.06) i „Magazyn Literacki KSIĄŻKI” na wręczenie nagród za „Książki Miesiąca” i „Książki Roku 2005” (31.01.06) ● BŚL na Forum Bibliotek Publicznych w Bibl. Śl. (23.01.06), spotkanie w Klubie Dobrej Książki: prof. J. Malicki przedstawił nominację książki Jana Pawła II *Pamięć i tożsamość* do nagrody Śląski Wawrzyn Literacki (29.12.05), otwarcie wystawy grafiki Krzysztofa Kusia (11.01.06), Forum Bibliotekarzy Śląskich (23.01.06) ● Książnica Cieszyńska na wernisaż wystawy „Autografy w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej od XVI do XX w.” (3.02.06) ● MBP w Sławkowie na otwarcie nowej siedziby (23.01.06) ● WBP w Lublinie na spotkanie literackie z Piotrem Mitznerem (2.02.06) i poświęcone książce Jana Stępkowskiego *Bohaterowie Europy. Norwegia Polsce 1976-1989* (4.02.06).

■ Zapraszamy do lektury

„Przeglądu Bibliotecznego” zeszyt 4 z 2005 r., a w nim artykułów Marka Nabotki o relacjach bibliograficznych, Marii Śliwińskiej o koordynacji digitalizacji w Europie, Ewy Głowackiej o zastosowaniu norm ISO 11620 w analizie funkcjonalności Biblioteki Elbląskiej, a ponadto Karty Parmeńskiej, sprawozdań z konferencji IFLA w Oslo i krajowych oraz recenzji i kroniki.

EBIB nr 71 (grudzień/styczeń)

Postęp technologiczny zmusza (...) do poszukiwania nowych, bardziej efektywnych sposobów kontaktu z czytelnikami. Dlatego wiele bibliotek na coraz szerszą skalę prowadzi elektroniczne usługi informacyjne typu pytanie – odpowiedź – piszą w felietonie wstępnym Marzena Marcinek i Dorota Lipińska, prezentując zawartość z numeru poświęconego e-usługom, w którym piszą: L. Derfert-Wolf o doświadczeniach bibliotek i światowych tendencjach w rozwoju usług informacyjnych typu pytanie – odpowiedź, U. Cieraszevska i H. Gałek *Chat w L-przestrzeni* w czasie rzeczywistym, I. Sujkowska oraz A. Drabek i A. Pulikowski o przykładowych tradycyjnych bazach danych, A. Uniejewska i J. Wróbel o formie prezentacji zasobów Bibl. Politechniki Wrocławskiej, M. Habrowska o udostępnianiu dzieciom zbiorów nie tylko bibliecznych i A. Witrylak o bibliotekach państwowych wyższych szkół zawodowych jako nowych ogniwach ogólnokrajowej sieci bibliecznej. Ponadto w numerze bogaty dział sprawozdań i inne materiały.

„Poradnika Bibliotekarza” nr 1 z 2006 r., w którym piszą m.in. Barbara Budyńska o działalności kulturalnej bibliotek publicznych, Lucjan Biliński o prawie autorskim w odniesieniu do udostępniania książek naukowych i dydaktycznych, Hanna Zarazińska o bibliotece szkolnej jako bibliotece jakości, Elżbieta Stefańczyk o chińskiej Bibliotece Narodowej, a ponadto felietoniści i inni autorzy wypełniają stale rubryki miesięcznika.

WYDAWNICTWO



WYDAWNICTWO SBP JEST DLA WAS

WYDAWNICTWO



Czytajcie literaturę fachową, którą wydajemy, gdyż zawarta w nich wiedza pozwala nadążać za wymaganiami, które niosie rzeczywistość.

Polecamy nasze serie wydawnicze, z których każda skierowana jest do określonej grupy odbiorców. Polecamy Państwu nasze ostatnio wydane pozycje:

1. A. Bajor – „Z zagadnień form bibliografii”. A-5, str. 164, cena 25 zł.
2. B. Sosińska-Kalata (red.) – „Od informacji naukowej do technologii społeczeństwa informacyjnego” B-5, str. 288, cena 46 zł.
3. M. Pietrzak – „Retoryka na co dzień”. A-5, str. 124, cena 25 zł.
4. C. Markowiak-Luty, M. Luty – „Pociski Polskie – scenariusze wystaw”. B-5, str. 128, cena 24 zł.
5. J. Woźniak-Kasperek – „Podstawy budowy tezaury. Poradnik”. A-5, str. 103 (w druku).
6. J. Woźniak-Kasperek, P. Biczrzyński (red.) – „Opracowanie rzeczowe”. B-5, str. 244, cena 35 zł.
7. „Dygitalizacja zbiorów bibliecznych”. Praca zbiorowa pod red. Elżbiety Stefańczyk. A-5, str. 124, cena 25 zł.

Czego się mogą Państwo spodziewać jeszcze w 2006 r.?

Podręcznik „Informacja naukowa” – praca zbiorowa pod redakcją prof. Z. Żmigrodzkiego. Książka prof. J. Kołodziejkiej pt. „Szerokie okno biblioteki” i kilkanaście innych fachowych tytułów.

WYDAWNICTWO



KUPIJCIE I CZYTAJCIE WYDAWNICTWA SBP
LICZYMY NA WAS!

WYDAWNICTWO



Spis treści

Contents

Obserwując realia (Jan WOŁOSZ)	1
Listy	2
Czy artykuły publikowane w „Bibliotekarzu” są uwzględniane, gdy ktoś stara się o bibliotekarza dyplomowanego?	2
W związku z polemiką: Z. Żmigrodzki – J. Sadowska	2
Artykuły	3
Lucjan BILIŃSKI: Egzemplarz obowiązkowy – składnikiem dziedzictwa narodowego	3
Małgorzata CAŁKA: Bibliotekarz naukowiec – przeszłość a nowe możliwości. Refleksje	6
Stefan KUBÓW: Menedżer w bibliotece – kim jest?	9
Bolesław HOWORKA: Co wolno bibliotece?	12
Zbigniew ŻMIGRODZKI: Odpowiedzialność za czyny (w obliczu artykułu Pani Sadowskiej)	16
Jadwiga SADOWSKA: W odpowiedzi na próbę kontynuacji polemiki	17
Z bibliotek	17
Współpraca Krośnieńskiej Biblioteki Publicznej z bibliotekami publicznymi Euroregionu Karpackiego (Teresa LEŚNIAK)	17
Zabezpieczenia książek w Bibliotece Głównej Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu (Danuta KOWALSKA)	19
E-wydawnictwa Politechniki Świętokrzyskiej (Danuta KAPINOS, Mariusz KARBOWNIK)	21
Sprawozdania i relacje	22
Bibliotekarze Politechniki Wrocławskiej z wizytą w naukowych księżnicach łódzkich (Marek DUBIŃSKI Anna BIERNACKA-BRYK, Jolanta HOFFMANN)	22
Forum Dyrektorów Bibliotek Publicznych województwa śląskiego i otwarcie MBP w Sławkowie w nowym gmachu (Jan WOŁOSZ)	25
Przegląd publikacji	26
Barbara Bienkowska: <i>Książka na przestrzeni dziejów</i> (Jadwiga CHRUSCIŃSKA)	26
Sygnały o nowych publikacjach (Ewa MAHRBURG)	26
Publikacje otrzymane (jw)	28
Pyłki (Andrzej KEMPA)	28
Ekslibrisowa przygoda (Magdalena SZCZEPAŃSKA)	29
Przepisy prawne (TeZar)	31
Wyjaśnienia prawne	32
Wybór biblioteki na miejsce odbywania praktyki (Lucjan BILIŃSKI)	32
W kilku słowach	34
Watching Realities (Jan WOŁOSZ)	1
Letters	2
Are the Articles Published in „Bibliotekarz” Taken into Account, when Someone is Seeking a Title of a Qualified Librarian	2
In Connection with Polemics between Z. Żmigrodzki and J. Sadowska	2
Articles	3
Lucjan BILIŃSKI: Legal Deposit Copy – Integral Part of Cultural Heritage	3
Małgorzata CAŁKA: Librarian as a Research Worker – Past against New Opportunities. Thoughts	6

Stefan KUBÓW: Who is Manager in a Library?	9
Bolesław HOWORKA: What is Permitted for a Library?	12
Zbigniew ŻMIGRODZKI: Responsibility for Actions (faced to Ms Sadowska Article)	16
Jadwiga SADOWSKA: In Response to Trial of Further Polemics	17
From Libraries	17
Co-operation of the Public Library in Krosno with Public Libraries from Carpathian (Teresa LEŚNIAK)	17
Book Preservation in the Main Library of the University School of Physical Education in Poznan (Danuta KOWALSKA)	19
E-Publications of the Kielce University of Technology (Danuta KAPINOS, Mariusz KARBOWNIK)	21
Events and Reports	22
Librarians of the Wrocław University of Technology Are Visiting the Research Libraries in Lodz (Marek DUBIŃSKI, ANNA BIERNACKA-BRYK, Jolanta HOFFMANN)	22
Platform of the Public Libraries Heads from the Silesian Voievodship and Opening the City Public Library of Slawkow in its New Headquarters (Jan WOŁOSZ)	25
Review of Publications	26
Barbara Bieńkowska: <i>Książka na przestrzeni dziejów (A Book over Ages)</i> (Jadwiga CHRUŚCIŃSKA)	26
New Books Flash (Ewa MAHRBURG)	26
Publications received (jw)	28
Stardust (Andrzej KEMPA)	28
Adventure with a Exlibris (Magdalena SZCZEPAŃSKA)	29
Legal Regulations (TeZar)	31
Legal Explanations	32
To Select a Library as a Place for an Apprenticeship (Lucjan BILIŃSKI)	32
In a Nutshell	34

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Teresa ARENDT, Lucjan BILIŃSKI, Sylwia BŁASZCZYK, Zofia CIURUŚ, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIĘCKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Irena SUSZKO-SOBINA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ (e-mail: jan.wolosz@op.pl). **Sekretarz redakcji:** Andrzej JOPKIEWICZ. **Tłum. na jęz. angielski:** Maria JANOWSKA **Redaktor techniczny:** Elżbieta MATUSIAK. **Skład i łamanie:** Ewa KOSSOWSKA-SALAŃSKA



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96

Dyrektor Wydawnictwa - Janusz NOWICKI

e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl

Dział Sprzedaży - e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki
Nakład: 2350 egz., ISSN 0208-4333. Indeks 352624



Seria: <<FO-KA>>

Ten cykl wydawniczy powstał w wyniku owocnej współpracy z Centrum **NUKAT** Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.
Zaczął żyć **samodzielnie** od 1998 roku.

Do nabycia są:

- ❖ **Język haseł przedmiotowych KABA. Stan obecny i perspektywy rozwoju, t. 1** (Sopot 9-11.09.1997). Cena 15 zł
- ❖ **Hasła osobowe korporatywne i tytułowe, t. 4** Cena 20 zł
- ❖ **Format USMARC rekordu kartoteki haseł wzorcowych, t. 5**
(A. Paluszkiwicz, 1999). Cena 15 zł
- ❖ **Stosowanie polskich norm w zautomatyzowanych katalogach bibliotecznych, t. 6** (A. Padziński, 2000). Cena 26 zł
- ❖ **Format USMARC rekordu bibliograficznego dla książki, t. 7**
(M. Lenartowicz, A. Paluszkiwicz, 1999). Cena 28 zł
- ❖ **Język haseł przedmiotowych KABA. Zasady tworzenia słownictwa, t. 8**
(red. T. Głowacka, 2000). Cena 32 zł
- ❖ **Format MARC 21 rekordu zasobu, t. 9** (E. Chrzan, A. Padziński, 2001).
Cena 22 zł
- ❖ **Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla wydawnictwa ciągłego, t.10** (B. Nałęcz, 2001). Cena 27 zł
- ❖ **Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla dokumentu dźwiękowego, t.11** (A. Drózd, M. Stachyra, 2002). Cena 31 zł
- ❖ **Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla dokumentu elektronicznego, t.12** (K. Sanetra, 2003). Cena 32 zł
- ❖ **Katalogowanie przedmiotowe w języku KABA.**
Podręcznik pod red. J. Woźniak, t. 13
Cz. 1. Analiza dokumentu i jego opis przedmiotowy (T. Głowacka, 2003)
Cena 21 zł
Cz.2. Opis podmiotowy dokumentów z dziedziny literatury, t. 14 (Anna Bober, Danuta Patkaniowska, 2005). Cena 24 zł

**KUPUJĄC U NAS WSPIERASZ
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH**

Jest to najdłuższa seria bibliologiczna, jaka kiedykolwiek ukazywała się w Polsce (66 tomów). W ostatnich latach wydaliśmy w jej ramach książki cieszące się dużą popularnością nie tylko w środowisku bibliotekarskim. **Polecamy m.in.:**

- **Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych**, t. 32 (IV Forum SBP, Warszawa 15-17.10.1998). Cena 25 zł
- **Bibliografia. Metodyka i organizacja**, t. 38 (red. Z. Żmigrodzki; 2000). Cena 47 zł
- **Praca z użytkownikiem w bibliotece**, t. 41 (J. Wojciechowski; 2000). Cena 30 zł
- **Biblioteki publiczne końca XX w.**, t. 44 (L. Biliński; 2001). Cena 44 zł
- **Zarys dziejów nauk matematyczno-przyrodniczych (dla bibliotekarzy)**, t. 45 (B. Orłowski; 2001). Cena 15 zł
- **Dokumenty nieksiążkowe w bibliotece**, t. 46 (D. Grygrowski; 2001). Cena 39 zł
- **Biblioteka i informacja w środowisku współczesnej szkoły**, t. 50 (M. Drzewiecki; 2001). Cena 41 zł
- **Książka i biblioteka w środowisku edukacyjnym**, t. 49 (red. E. B. Zybert; 2002). Cena 32 zł
- **Wstęp do bibliotekoznawstwa**, t. 51 (J. Ratajewski; 2002). Cena 41 zł
- **Działalność bibliotek publicznych. Standardy międzynarodowe IFLA-UNESCO**, t. 55 (red. M. Kisilowska; 2002). Cena 15 zł
- **Słownik encyklopedyczny terminów i języków informacyjno-wyszukiwawczych**, t. 56 (B. Bojar; 2002). Cena 45 zł
- **Idee a rzeczywistość: bibliotekarstwo pragmatyczne**, t. 54 (J. Wojciechowski; 2002). Cena 22 zł
- **Poeci na tułaczce**, t. 57 (W. J. Podgórski; 2002). Cena 38 zł
- **Biblioteki szkolne. Wytyczne IFLA-UNESCO**, t. 60. Pr. zbiorowa (red. E. B. Zybert; 2003). Cena 10 zł
- **Współczesna prasa kobieca a sprawy książki**, t. 66. (K. Wodniak; 2004) Cena 35 zł
- **Kultura organizacyjna w bibliotekach** t.69 (E. B. Zybert; 2004). Cena 35 zł
- **Jakub Wujek – pisarz, tłumacz, misjonarz** t. 71 (D. Kuźmina; 2004) Cena 28 zł
- **UKD w środowisku komputerowym** t.72 Pr. zbior. (red. B. Sosińskiej-Kalaty; 2004). Cena 35 zł
- **Językoznawstwo dla studentów informacji naukowej**, t. 74 (B. Bojar; 2005)
- **Edukacja biblioteczna i informacyjna w polskich szkołach**, t. 75 (M. Drzewiecki; 2005). Cena 20 zł
- **Bibliologia, biblioteki, bibliotekarze** t. 76 (Pr. zbior. pod red. D. Grygrowskiego, E. B. Zybert; 2005). Cena 35 zł

Wydajemy też pozycje klasyki polskiego bibliotekarstwa:

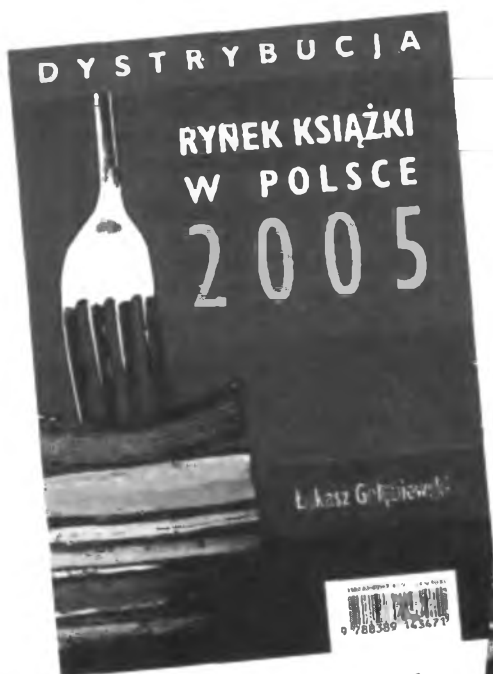
- **Katalog przedmiotowy**, t. 58 (A. Łysakowski; 2002). Cena 30 zł
- **Książka wśród ludzi**, t. 62 (H. Radlińska; 2003). Cena 30 zł
- **Człowiek i książka**, t. 65 (J. St. Bystroń; 2003). Cena 19 zł

**KUPUJĄC NASZE KSIĄŻKI – WSPIERASZ
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH**

Biblioteka Analiz

poleca najnowszą książkę Łukasza Gołębiewskiego

Rynek książki w Polsce 2005



**Już
w sprzedaży!**

Zamawiam egz. „Rynek Książki w Polsce 2005. Wydawnictwa” w cenie 60 zł

Zamawiam egz. „Rynek Książki w Polsce 2005. Dystrybucja” w cenie 40 zł

Upoważniam Bibliotekę Analiz Sp. z o.o. do wystawienia faktury VAT bez mojego podpisu.

Pieczętka firmowa

Nazwa firmy

Adres

NIP

Data i podpis

WARUNKI PRENUMERATY „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA” I „BIBLIOTEKARZA”

„RUCH” S.A

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na I kwartał 2006 r. wynosi 29,70 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- **Adres do korespondencji:** „RUCH” S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

POCZTA POLSKA

1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
 - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
 - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
 - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
 - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
 - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
 - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: (022) 825-53-49, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

WYDAWNICTWO



DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONALĄ

WYDAWNICTWO



Życzymy Wam sukcesów w nauce.

Pamiętajcie o tym, że **WYDAWNICTWO SBP** jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

POLECAMY NASZE CZASOPISMA

Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze w bibliotekarstwie i informacji naukowej

BIBLIOTEKARZ. Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m. st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA. Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ. Od 1993 r. czasopismo jest wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz SBP, jako półrocznik.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY. Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawany wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna BIBlioteka i Biuletyn EBIB. Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r.

Adresy: <http://ebib.oss.wroc.pl>; ebib.redakcja@oss.wroc.pl

WYDAWNICTWO



**KAŻDĄ KSIĄŻKĘ NASZEGO WYDAWNICTWA
możesz zamówić:**

WYDAWNICTWO



- | | |
|---------------|--|
| Pisemnie | – Dział Promocji i Kolportażu
02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213 |
| Telefonicznie | – (0-prefiks - 22) 825-50-24; 608-28-26 |
| Faks | – (0-prefiks - 22) 825-53-49 |
| E-mail: | sprzedaz_sbp@wp.pl |

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach: w Wydawnictwie SBP – Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu – Al. Niepodległości 213. Staramy się – zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego – utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

**KUPUJCIE U NAS! BEZ NASZYCH KSIĄŻEK
ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY**